Nr. 117. Kraków, Niedziela 27 Maja 1894. Rocznik XIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 30 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za czerwiec:

w miejscu . . . . **1** złr. **35** ct.
z przesyłką pocztową w Austryi . . **1** złr. **70** ct.
w cesarstwie niemieckiem . . . **2** złr. — ct.

***Kraków,** 26 maja.*

W pierwszych dniach budżetowej dyskusyi mowcy Koła polskiego poruszyli w Izbie poselskiej sprawę śląską. Wywołało to wśród Niemców śląskich, a następnie wśród zjednoczonej lewicy niemieckiej niesłychaną wrzawę. Uderzono na alarm w imię koalicyi i nienaruszalności niemieckiego stanu posiadania. Wrzawą i groźbą starano się odstraszyć Koło polskie od wszelkiej akcyi na rzecz równouprawnienia Polaków na Śląsku. W kole posłów niemieckich ze Śląska zapadła uchwała zapowiadająca bezwzględny opór przeciw żądaniom zmiany stosunków istniejących na Śląsku, a lewica niemiecka zesolidaryzowała się z temi uchwałami. Ze strony Koła polskiego nie okazała się żadna odpowiedź. Jedynie *Neue Fr. Presse* zamieściła rodzaj komunikatu o bardzo podejrzanej autentyczności, który osłabia znaczenie pierwszych kroków, jakie Koło polskie po wielu, bardzo wielu latach uczyniło w sprawie śląskiej. Ks. Kopyciński złożył następnie na ręce prezydyum Koła znany swój wniosek, który w obozie niemieckim wywołał nową wrzawę. Klub zjednoczonej lewicy na jednym ze swoich posiedzeń uronił gorącą łzę z powodu tego wniosku i jego rozgłoszenia i polecił swojemu prezydyum, aby z tego powodu wniosło zażalenie w prezydyum Koła polskiego. Również i na tę uchwałę, pełną arogancyi, nie doczekaliśmy się żadnej odpowiedzi. Od tej chwili jednak w Kole polskiem i w parlamencie zapanowało głębokie milczenie w sprawie śląskiej, a wniosek ks. Kopycińskiego odstąpiono podobno komisyi parlamentarnej Koła, która znowu złożyła go jak stwierdzają głuche wieści, na wieczny odpoczynek pomiędzy przedwcześnie pogrzebane dobre chęci.

Za kilka, najwyżej za dziesięć dni posłowie polscy powrócą do kraju po długiej „pracy" parlamentarnej. Podwoje parlamentu zamkną się najmniej na cztery miesiące i przez ten czas wszelka parlamentarna akcya będzie niemożebną. Wracających zapyta kraj o rezultaty w sprawie śląskiej i nie zadowolni się tem, że sprawę poruszono w Kole i w Izbie poselskiej, ale ufny w zapewnienia, że Koło zdobyło sobie dominujące stanowisko, pytać będzie, jakie zdobycze uzyskano dla braci naszych na Śląsku. Chcemy wierzyć, że posłowie demokratyczni pomimo pozornej ciszy nie porzucili sprawy, którą poruszyli i że pracują dalej nad urzeczywistnieniem słusznych postulatów śląskich. Sprawa ta poprzestała być jednak wyłącznie ich żądaniem. W Izbie poselskiej w obronie praw Slązaków wystąpił jeden z najbardziej na front wysuwających się członków większości Koła, a w samem Kole nowy wniosek uczynił ks. Kopyciński, zaliczający się również do większości Koła. Zarówno poseł Sokołowski jak poseł Piniński przemawiali w Izbie imieniem Koła za jego zgodą i przyzwoleniem. W ten sposób zaangażowanym jest w tej sprawie honor całego Koła a co ważniejsza honor całego kraju, który od reprezentacyi swojej domagał się zawsze poparcia praw śląskich i pierwszym choć bardzo nieśmiałym krokom przyklasnął z całego serca. Starania i zabiegi posłów demokratycznych mogą się zresztą wobec dzisiejszej organizacyi Koła ograniczać na akcyę wewnątrz reprezentacyi polskiej, po za Kołem, bez jego poparcia, nie mają i nie mogą mieć żadnej siły. To też kraj z zapytaniem, co uzyskano dla Śląska, zwróci się do całego Koła, a nie do pojedynczych posłów, którzy mogliby zdać sprawę tylko z osobistych zabiegów w Kole i brakiem poparcia ze strony Koła usprawiedliwią zupełnie brak dodatnich rezultatów swojej działalności.

Honor Koła i honor kraju zaangażowano w sprawie śląskiej. Ten honor Koła i kraju nie pozwala się cofać przed pustą wrzawą i bezsilnemi pogróżkami. Obawy o koalicyę są płonne. Zjednoczona lewica niemiecka ma stokroć więcej interesu w utrzymaniu koalicyi i obecnego ministerstwa, niż którykolwiek inny klub sprzymierzony. Ona wie doskonale, że tylko w koalicyi może mieć dominujące stanowisko, że tylko ona dozwala im utrzymać to, co zdobyli dawniej przemocą lub podstępem. Każdy inny rząd, każda inna większość musi się liczyć i liczyć się będzie ze słusznemi żądaniami ludów słowiańskich i dążeniami stronnictw autonomicznych. Zawieszenie broni jest dla centralistów niemieckich ostatnią deską ratunku i dlatego trzymać się jej będą wszelkiemi siłami. My natomiast przez zawieszenie broni nie zyskaliśmy i nie możemy nic zyskać. Dyktuje ono bowiem milczenie we wszystkiem, co powinno stanowić główną treść naszej polityki. Jesteśmy zatem przekonani, że mimo piekielnej wrzawy, jaką Niemcy podnieśli z powodu sprawy śląskiej i uchwał, jakie zapadły w gronie posłów niemieckich ze Śląska, Koło polskie mogłoby uzyskać niejedno, byle tylko uzyskać chciało szczerze i w żądaniach swoich okazało siłę i energię, któraby przekonała, że od nich nie odstąpi, że je uzyska lub porzuci nienaturalny związek z centralistami niemieckimi.

Wiemy, że do wszelkiej akcyi potrzeba czasu, że zaniedbania lat wielu nie naprawia się w jednej chwili. Oporu przeciwników sprawy śląskiej nie można złamać tak łatwo. Jednak do celu nie zdąży nikt, kto uczyniwszy krok naprzód, cofa się o dwa kroki wstecz. Tak uczyniło jednak Koło, jeżeli ów komunikat *N. Fr. Presse* był autentycznym. Nie dojdzie również do celu nikt, kto wprawdzie zrywa się do czynu, ale natychmiast upada na duchu i cofa się przed pierwszą lepszą przeszkodą. Wobec końca sesyi, który się zbliża, najwyższy czas, aby Koło polskie jakimś czynem stwierdziło, że pierwszy poryw w sprawie śląskiej był początkiem akcyi zamierzonej na seryo, że tej akcyi Koło nie zaniechało wcale, że do wytkniętego celu zdąża stale i statecznie, a jesteśmy pewni, że pomimo braku czasu będzie mogło pochwalić się jeśli nie zdobyczami, o które — może przedwcześnie — kraj będzie pytał, to postępem, dającym pewność, że sprawa śląska i honor kraju wyjdzie z walki zwycięsko.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Mińsk, 23 maja.

Prześladowanie religii pomimo encykliki papieskiej nie zmniejszyło się bynajmniej — lecz owszem może jeszcze z większą występuje siłą Zamykanie kościołów, nie obsadzanie parafij, przyłączanie ich do innych — są to rzeczy na porządku dziennym, do których należy dodać i ucisk unitów.

Z całego takiego szeregu samowoli i uciemiężeń godnym zaznaczenia jest fakt, iż w miejscowem gimnazyum po śmierci ks. Gawrońskiego od lat już trzech niema nauczyciela religii rzymsko-katolickiej, a władza szkolna dzieci tegoż wyznania zmusza do słuchania wykładów religii prawosławnej.

Obok kościoła katedralnego, w którym nabożeństwo dodatkowe odprawianem bywa w języku polskim — na t. zw. „złotej górce" znajduje się kościół filialny, którego rektorem jest ks. Makarewicz. Otóż w kościele tym nabożeństwo dodatkowe z rozporządzenia władzy odprawiane bywa w języku rosyjskim, a rektorowi nakazano porozumiewać się z parafianami i interesantami jedynie w tym języku.

W Rawaniczach, leżących opodal, od niepamiętnych czasów na terytoryum dworskiem znajduje się mały kościółek, przy którym właściciel swoim kosztem utrzymywał kapelana ks. Piątkowskiego. Po śmierci tegoż księdza, a więc od 2 lat, pomimo usilnych starań właściciela, dotychczas nie naznaczono żadnego księdza, a nawet, jak obecnie, nietylko zamknięto i opieczętowano kościół, ale nadto oświadczono właścicielowi, że jeśli ponowi starania o kapelana, może przejechać się tam gdzieby nie chciał się znaleźć.

Tak postępuje rząd lecz czyż można się dziwić, gdy weźmie się na uwagę, że do takiego postępowania uprawniają sami „prześladowani". Nie będę tu rzucał gromów na tych „wyrodków", lecz przytoczę kilka przykładów, które same za siebie mówią.

W Borysowie w pow. ihumeńskim proboszczem jest ks. Łukaszewicz, który dobrowolnie nie zmuszany rozpoczął odprawiać dodatkowe nabożeństwa w języku moskiewskim i z parafianami inaczej nie porozumiewa się, jak tylko w języku urzędowym, a jakby na dobitek tego sam dokłada starań w wyszukiwaniu metryk Rusinów chrzczonych w kościele rzymsko-katolickim w tym celu, ażeby władzy ułatwić przepisywanie tych ostatnich na prawosławie. Tak samo postępuje ks. Wojczyński proboszcz i dziekan w Berezynie w pow. ihumeńskim.

Ostatni swoje „rusyfikatorstwo" posuwa do niemożliwych granic. Za śluby i chrzty karze sobie płacić od 10 do 50 rubli, a jeśli kto nie ma tyle, radzi ażeby poszedł do cerkwi — gdzie wszystko dostanie — za darmo. W r. z. zmarła w Katurzycach, odległych o dwie mile od Berezyny, matka Melchiora Wańkowicza, właściciela tychże dóbr. Za przybycie na pogrzeb ks. Wojczyński zażądał 500 rubli; sumy tej naturalnie nie zapłacono, a pogrzeb odprawiono bez udziału księdza. Nad grobem zmarłej zebrane obywatelstwo odśpiewało po polsku Anioł Pański. Ks. Wojczyński dowiedziawszy się o tem, wniósł stosowną skargę do naczelnika powiatu. Wskutek tej skargi rozporządzeniem gubernatora skazano p. Wańkowicza, p. Zielińskiego i kilku innych miejscowych obywateli na karę po 100 rubli i tydzień aresztu.

Wobec takich „wyrzutków" za bohaterstwo niemal poczytać można postępek ks. Zaharyasiewicza, proboszcza w Antokolu w pow. ihumeńskim. Pewnej nocy zimowej wpada na probostwo wieśniak z prośbą, że w wiosce oddalonej blisko o 30 wiorst, kona jego matka, która zaklina ks. proboszcza na wszystko co ma najświętszego, ażeby zechciał przybyć do niej celem namaszczenia Olejami świętemi. Ks. Zaharyasiewicz, pomimo panującej zadymki siada na bryczkę i jedzie. Po kilkogodzinnej podróży, błąkaniu się a wreszcie zabłąkaniu przybywa do konającej — opatruje Przenajświętszemi Sakramentami, a widząc, że w chacie nędza straszliwa panuje, daje kilka rubli na sprawienie „uczciwego" pogrzebu.

W kilka dni zjawia się u księdza naczelnik powiatu i oświadcza, że za wyspowiadanie „prawo sławnego" (była to unitka), jako karę, ks. ma zapłacić 200 rub. Ks. Zaharyasiewicz zadość rozporządzeniu uczynił — lecz jakież było jego zdziwienie, gdy w miesiąc otrzymał rozkaz translokacyi z proboszcza na... wikarego! Za jedno „przestępstwo" naznaczono dwie kary. Przyzna każdy, że coś podobnego dziać się tylko może w... Rosyi!!

S.

Mowa posła Augusta Sokołowskiego,

wypowiedziana przy rozprawach nad budżetem ministerstwa handlu w dniu 21 maja b. r.

Nadzwyczajny rozwój środków komunikacyjnych w ostatnim lat dziesiątku wyjaśnia nam dlaczego i u nas w Austryi także tyle ważnych i doniosłych zmian w tym kierunku wykonano. Już samo porównanie cyfr budżetowych z dawniejszych czasów z dzisiejszemi daje nam jasny obraz postępu, jaki uczyniliśmy w zakresie komunikacyj. Bo gdy w roku 1871 budżet ministerstwa handlu wynosił 17 milionów złr., w roku bieżącym wzrósł on do 35 milionów złr.

Z naszego stanowiska też, jako reprezentanci Galicyi przyznać musimy, że w zakresie poczt i telegrafów starano się u nas w ostatnich latach przynajmniej naprawić niedbalstwo czasów dawniejszych i zdziałano wiele dla udoskonalenia środków komunikacyjnych. Wspomnę tu tylko o nowych gmachach pocztowych we Lwowie i w Krakowie i o zamierzonej teraz przez rząd budowie podobnej w Samborze i w Biały, co z uznaniem podnieść należy.

Nie mogę jednak przytem pominąć milczeniem tej okoliczności, że budowle tego rodzaju wzniesiono w innych krajach koronnych już przed 24 laty, i że wskutek nadzwyczajnego ożywienia ruchu komunikacyjnego nasze poczty i telegrafy potrzebują szczególniejszej opieki ze strony administracyi rządowej.

Dla objaśnienia dodać wypada, że dochód, jaki przynoszą państwu urzędy telegraficzne, podniósł się w Galicyi w ciągu lat 23 z 253.000 złr. na 473 000 złr., dochód z przesyłek i listów z 940.000 złr. na 2 510 000 złr. i że ten wzrost szczególniej w ostatnich latach był bardzo znaczny.

Jeżeli cyfry te są wymownym dowodem pomyślnego rozwoju handlu i przemysłu u nas, to z drugiej strony zawierają upomnienie dla rządu, aby w zakresie poczt i telegrafów uczynił w Galicyi wszystko, co kraj nasz zrównać może z innemi bardziej rozwiniętemi prowincyami monarchii.

Pod tym względem życzylibyśmy sobie telefonicznego połączenia Krakowa z Wiedniem, pragnęlibyśmy, aby rząd przyspieszył upaństwowienie urzędów pocztowych w Galicyi, i aby założył nową filię pocztową w środku miasta w Krakowie, gdyż istniejące tam obecnie urzędy pocztowe i telegraficzne są zanadto oddalone, co dla publiczności jest niedogodnem.

Szczególniej zaś chciałbym zwrócić uwagę pana ministra handlu na opłakane położenie materyalne naszych urzędników pocztowych i telegraficznych.

Stanowisko urzędników pocztowych i telegraficznych nie jest w góle zazdrości godnem, jak tego dowodzą liczne petycye tych panów o podwyższenie pensyj, najmniej pomyślnem jest ono jednak w Galicyi.

Nasi urzędnicy pocztowi i telegraficzni skarżą się, zupełnie słusznie, na niekorzystny stosunek, jaki istnieje pomiędzy liczbą urzędników wyższych, a niższych kategoryj. Rząd wprawdzie postawił zasadę, że ilość urzędników pocztowych od IX rangi począwszy, w górę, powinna się mieć do liczby urzędników w X i XI randze, jak 1: 3, a zeszłoroczny sprawozdawca dla „poczt i telegrafów" dr. Russ obliczył tu w tej wysokiej Izbie, że stosunek ten w Galicyi rzeczywiście istnieje i że tylko w Czechach przedstawia się, jak 1: 4.

Tymczasem tegoroczny sprawozdawca tej części budżetu podaje nam cyfry, które co do Galicyi zupełnie w odmiennem świetle rzecz przedstawiają, a liczby te podług moich obliczeń są rzeczywiście prawdziwe.

Podług tych dat jest stosunek urzędników wyższych pocztowych do niższych w poszczególnych krajach koronnych następujący, przytaczam najważniejsze:

w Austryi Niższej,	jak	1 : 2·44
na Bukowinie,	„	1 : 2·76
w Czechach,	„	1 : 2·95
w Galicyi zaś,	jak	1 : 3·75

Stosunek zatem pomiędzy ilością wyższych urzędników pocztowych, a niższych jest w Galicyi najgorszy, *(Słuchajcie!)* i jeżeli przypatrzymy się bliżej etatowi urzędników pocztowych, to przekonamy się, że liczba wyższych urzędników u nas jest nadzwyczaj mała w porównaniu z innemi krajami koronnemi.

Tak n. p. mają czeskie urzędy pocztowe 23 posady starszych zawiadowców (Oberverwalter), w Galicyi jest ich dziewięciu.

Starszych kontrolorów liczą pocztowe urzędy galicyjskie siedmiu, to jest tylu, co mała Styrya, Tyrol lub Pobrzeże, na Morawach jest urzędników w tej randze 8, w Czechach 18, a w Austryi Niższej 66!

Cyfry dowodzą wymownie, jak bardzo są pokrzywdzeni nasi urzędnicy pocztowi i telegraficzni wobec kolegów swoich w innych krajach koronnych i dlatego prosimy usilnie, aby JEks. pan minister handlu temu upośledzeniu galicyjskich urzędników raz koniec położył.

Przytem życzylibyśmy sobie także, aby posady wyższe u nas były natychmiast obsadzone. We Lwowie są dwie systemizowane posady starszych radców pocztowych z których jedna przez dłuższy czas jest opróżniona.

Co się tyczy innych kategoryj urzędników pocztowych, to wspomnę tu w kilku słowach o telegrafistkach i manipulantkach pocztowych.

Ministerstwo handlu poleciło im wprawdzie rozporządzeniem z dnia 3 marca 1893 roku, aby

---

MICHAŁ BAŁUCKI.

ZAMKI NA LODZIE

Powieść z naszych czasów.

25 (Ciąg dalszy).

XVII.

Na szerokim świecie.

Jak ptaki, wypuszczone z klatki, uciekają jak najdalej, jednym pędem, od miejsca swojej niewoli, tak i panie Kalińskie, wyrwawszy się raz ze wsi, z pod nieznośnej kontroli starej Garlikowej, radeby były odrazu popędzić w świat, do Francensbadu i dalej, gdyby nie to, że dla sprawienia toalet, bez których niepodobna im było pokazać się między ludźmi, musiały zatrzymać się w Krakowie.

Miały tam krawcową, u której ubierał się cały świat arystokratyczny, o ile nie sprowadzał sukien z zagranicy, a nawet zdarzyło się często, że suknie, zrobione u tej krawcowej, figurowały potem na balach, rautach, koncertach, jako sprowadzone prosto z Paryża.

Tam więc nasze panie chciały wyekwipować się na wyprawę kąpielową, licząc na taniość i łatwy kredyt, czegoby zagranicą nie miały, bo szło im o to, żeby jak najwięcej pieniędzy zachować sobie na podróż.

Z tego powodu zabawić musiały w Krakowie blisko dwa tygodnie, bo krawcowa owa miała dosyć roboty, a konferencye z nią, przymierzania, poprawki, zajmowały niemało czasu. Poza tem jednak zostawało im jeszcze dużo godzin wolnych, z któremi nie wiedziały, co zrobić, bo Kraków zaczął się już wyludniać w tej porze, ze znajomych swoich z dawniejszych czasów nie zastały nikogo, a nie wypadało dwom kobietom samym kręcić się po mieście, po spacerach, lub iść na operetkę, która wtedy właśnie gościła w Krakowie.

Byłyby więc skazane na okropne nudy, gdyby matce nie był szczęśliwie przyszedł na myśl Antoni Dudziak

Nie trudno im było dowiedzieć się o jego mieszkanie, bo w hotelu miano adresy wszystkich praktykujących doktorów i niezwłocznie posłały po niego, a gdy przyszedł — a przyszedł, a raczej przybiegł natychmiast — kobiety, wynudzone parudniową samotnością i brakiem wszelkiego towarzystwa, przyjęły go z taką radością, że młody lekarz był zdziwiony, zażenowany i uradowany zarazem takiem przyjęciem. — Nigdy jeszcze te panie nie były dla niego takie, nawet wtedy, gdy dłuższy czas przebywał w ich domu. — Traktowały go zawsze jako człowieka nienależącego do ich sfery i pomimo łaskawości trzymały go w pewnem oddaleniu od siebie. — Teraz zaś były zupełnie inne; przyjęły go tak, jakby był im bardzo bliski i nie puszczały prawie od siebie. — W chwilach wolnych od konferencyj z krawcową musiał dotrzymywać im towarzystwa, chodził z niemi wszędzie, załatwiał im sprawunki, a gdy czasem się spóźnił lub nie przyszedł, spotykały go za to wymówki, delikatne łajania, rozkoszne dąsy, od których serce mu rosło w piersiach. Czuł się najszczęśliwszym z ludzi. Zapomniał o chorych, o całym świecie, bo nic nie było ważniejszego, milszego dla niego teraz, jak przebywać w towarzystwie tych pań, patrzeć na ideał swojej młodości. Zachwyt i szczęście malowały się na jego twarzy, a oczy wyrażały najwyższe uwielbienie.

Panna Irena nie gniewała się wcale o to, owszem, pochlebiało jej, że robiła na nim takie wrażenie, że z taką bałwochwalczą czcią wpatrywał się w nią, niby w obraz święty, i stał się pokornym służką jej zachceń i kaprysów. — Odpłacała mu się za to przeciągłemi spojrzeniami, delikatnem uściśnieniem ręki i słowami, od których roztapiała się jego dusza, jak śnieg od słonecznych promieni. — Dla niej było to rodzajem ćwiczeń przed wyprawą na szerszą arenę; próbowała na nim siły swoich spojrzeń, elastyczności słów, jak ktoś, co gotując się do pojedynku, próbuje ostrza szabli i celności strzału.

Próby wypadały nadzwyczaj zadowalniająco i to ją cieszyło niezmiernie. — Bawiła się z nim w miłość, a zabawa ta trwała, dopóki krawcowa nie dokończyła jej toalet. — Gdy już ostatnia suknia była gotową, nie chciała ani chwili dłużej tracić czasu w Krakowie. Bez żalu, bez najmniejszego wyrzutu sumienia porzucała młodego doktora, który jej oddał duszę całą. — Zdawało jej się, że dosyć zrobiła dla niego, gdy raczyła przez parę tygodni obdarzać go życzliwością swoją, gdy była dla niego tak łaskawą i dobrą. — Trudniej daleko przychodziło mamie rozstawać się z nim, bo i ona zasmakowała w towarzystwie Antosia, przyzwyczaiła się do niego a usługi, jakie im oddawał i życzliwość, jaką im okazywał, przyjmowała pod swoim adresem. — To też na kolei, gdy je odprowadzał, oblewała go czułemi spojrzeniami.

Dzięki temu tkliwemu usposobieniu mamy, rozstanie z doktorem miało charakter więcej serdeczny. — Wprawdzie panna brała bardzo mało udziału w tej serdeczności, mało się nawet odzywała, bo myśli jej biegły już naprzód do miejsc, gdzie miały się rozegrać jej losy; ale doktor milczenie to tłómaczył sobie smutkiem, tak naturalnym w chwili rozstania. — Sądził ją według siebie, bo i jemu trudno było rozmawiać, słowa nie chciały przechodzić przez gardło, ścieśnione wewnętrznem łkaniem — a kiedy pociąg ruszył z miejsca, uczuł taki ból w sercu, jakby mu je kto przebijał. — Gonił spojrzeniem załzawionem uciekające szczęście swoje, pragnął ujrzeć choć raz jeszcze twarzyczkę Ireny w oknie, ale ujrzał tylko mamę, która chusteczką batystową przesyłała mu ostatnie pożegnanie.

Po ich odjeździe uczuł się nagle ogromnie osamotniony, a choć miał bardzo wiele domów znajomych, choć w nich witano go zawsze z wielką życzliwością, bo młody, przystojny doktor, z obiecującą się już wcale dobrze praktyką, był wcale pożądanym gościem, szczególniej tam, gdzie miano panny na wydaniu, — on jednak stronił od wszystkich — a najmilszem jego zajęciem było chodzić po miejscach, w których był razem z Ireną i jej matką i przypominać sobie urok każdej chwili, którą spędzał w jej towarzystwie. Miłość zrobiła z doktora zagorzałego romantyka.

Można sobie wyobrazić, jak żywo zabiło mu serce, gdy w tydzień po wyjeździe tych pań z Krakowa odebrał od nich list. Pisała matka, żeby był łaskaw pofatygować się do krawcowej i zamówić u niej jakie cieplejsze ubranie ranne dla Ireny, bo ranki we Francensbadzie bywają chłodne. — Pospieszył co prędzej spełnić to zlecenie, kontent, że może choć w ten sposób dać im dowód pamięci. — Chodził co dzień do krawcowej przypominać jej, żeby się spieszyła z robotą sam przypilnował wysyłki — i dołączył do niej list, w którym odważył się wypisać, jak Kraków teraz pustym i smutnym stał się po ich wyjeździe, zapytywał się nieśmiało, czy zostało co z pobytu w Krakowie w ich pamięci. List był pisany niby do matki, ale każde jego słowo odnosiło się właściwie do córki, wypowiadał jej w słowach oględnych i niewyraźnych swoje uczucia — miał nadzieję, że listu tego nie zostawią bez odpowiedzi, że panna bodaj jednem słówkiem dopisze się, choćby tylko przesyłając ukłon i pozdrowienie.

Nadzieja ta jednak zawiodła go. Ani matka, ani córka nie napisały więcej ani słóweczka. — Nie potrzebowały już nic od niego, a wśród wiru ruchliwego życia kąpielowego nie miały czasu zaprzątać sobie głowy jakimś tam mizernym doktoryną z Krakowa, synem prostego chłopa. — Inne myśli teraz je zajmowały. Szło im o to, aby nie zginąć wśród tego mnóstwa kąpielowych gości, zwrócić na siebie uwagę na tej wielkoświatowej wystawie wdzięków, strojów, brylantów, flirtu i komfortu pańskiego, jaką właściwie są wszystkie kąpiele, a głównie taki Francensbad, Marienbad, Karlsbad, do których zjeżdżają się bogacze z całego świata, najpiękniejsze kobiety i największe znakomitości. Szczególniej we Francenbadzie w tym roku zjechało się kilku nababów amerykańskich, którzy olśniewali zbytkiem i przepychem, rzucając garściami dolary — Oprócz tego było kilka osobistości panujących domów, kilku ministrów, jedna cudownej piękności Szwedka, za którą tłumy chodziły, gapiąc się na nią, i jakaś sławna śpiewaczka. — Rywalizacya z takiemi potentatkami, które zwracały powszechną uwagę, była niemożliwą i dlatego panie Kalińskie po kilku dniach pobytu i zrekognoskowaniu sytuacyi, opuściły co rychło Francensbad i wyjechały do Marienbadu.

W liście do ciotki — bo postanowiły pisać do niej od czasu do czasu, żeby się nie obraziła, że zapomniały o niej — usprawiedliwiły swój wyjazd tem, że doktorzy we Francensbadzie orzekli, iż przyczyną cierpień Irenki jest właściwie katar żołądka i zaordynowali Marienbad.

Tam było mniej błyskotliwych kobiet, niż we Francensbadzie, a za to więcej panów i to ze sfer wyższych. Miały więc szersze pole do działania.

(C. d. n.)

przystąpiły do stowarzyszenia pensyjnego pocztmistrzów, przyczem zrobiono im znaczne ulgi i ułatwienia. Te ulgi są jednak tylko dla tych dogodne, które służą krótko, 5 do 10 lat, a nie dla takich, które przez 15, 20 lat lub dłużej na urzędzie zostają. Pozwolono tym paniom spłacać w 60 ratach, przez lat 5, dawniejsze wkładki do funduszu pensyjnego, ale te spłaty nie są w żadnym stosunku do szczupłej płacy, jaką one pobierają. Ministerstwo handlu powinno zatem przyjść im w pomoc, co nie jest rzeczą tak bardzo trudną, jeżeli się zważy, że liczba takich telegrafistek i manipulantek pocztowych, które służą 15 do 21 lat, wynosi tylko 181.

Jeszcze przykrzejszem i prawdziwie opłakanem jest położenie sług pocztowych. Najpierw wspomnę tu o listonoszach.

W roku 1889 uregulowano wprawdzie ich płace, ale nie zwrócono przytem wcale uwagi na ilość lat służby, do której są obowiązani. Jeżeli zaś zważymy, że listonosz taki musi 40 lat służyć, aby mógł otrzymać całą pensyę, jeżeli dodamy do tego, że spędził on 12 lat w wojsku, a potem, bezustannie, w dnie powszednie i święta od rana do późnego wieczora musi biegać z listami i przesyłkami, to ten wymiar czasu służby jest w istocie zanadto długi i należy się zastanowić nad zniżeniem jego z 40 na 35 lat przynajmniej.

Stokroć gorszą jest jeszcze sytuacya tak zwanych prowizorycznych woźnych. Są oni niczem innem, jak robotnikami, którzy za liche wynagrodzenie 30 złr. miesięcznie pełnią najcięższe posługi w urzędach pocztowych. Biedni ci ludzie są w razie choroby skazani na śmierć głodową, bo nie otrzymują żadnej płacy, a do kas chorych nie należą, nie są bowiem w stanie ze szczupłych funduszów swoich opłacać wkładek, rząd zaś nie troszczy się ani o nich, ani o ich rodziny. Liczba tych nieszczęśliwych wynosi we Lwowie 60, w Krakowie około 50.

Jeżeli państwo zmusza wszystkich fabrykantów i przedsiębiorców, aby robotników swoich na wypadek choroby ubezpieczali, to słusznem jest, aby samo dobrym przykładem w tym względzie przyświecało i aby nie dopuszczało do tego, że słudzy rządowi, dlatego, że nie należą do kas chorych, w razie choroby głodem przymierają.

Pan minister handlu w ostatniej mowie swojej oświadczył się z wielkiemi sympatyami dla robotników, teraz więc nadarza mu się sposobność sympatye te w czynie okazać (*Bardzo słusznie!*). Kończę życzeniem, aby rząd zajął się poważnie polepszeniem losu tych biednych ludzi. (*Hucsne oklaski*).

Obchód Kościuszkowski w Filadelfii.

„Polskiego Waszyngtona“, jak Kościuszkę Amerykanie powszechnie nazywają, najokazalej uczciła Polonia nasza za oceanem. Oprócz wspaniałej, imponującej uroczystości w Chicago w Buffalo, w Detroit, odbył się wielki obchód na cześć bohatera z pod Racławic w Filadelfii. I tutaj Amerykanie wspólnie z Polonią oddali hołd Kościuszce. Po olbrzymim pochodzie przez ulice miasta i złożeniu wieńca u stóp pomnika Waszyngtona z napisem: „Polacy w imieniu Kościuszki — Waszyngtonowi“, w jednej z większych hal zebrali się Polacy i Amerykanie na obchód narodowy. Zagaił go dr. Sawicki, zapraszając na przewodniczących adjutanta gubernatora p. Greenlanda i p. Fowa. Następnie w mowie polskiej wskazał na zasługi Kościuszki względem własnej Ojczyzny, a w mowie angielskiej podniósł zasługi Kościuszki w wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych.

Zabrał po nim głos p. Fow. W języku angielskim wykazał wpływ konstytucyi 3 maja na Stany Zjednoczone Ameryki północnej i uzasadnił braterstwo narodu polskiego z amerykańskim. W słowach pełnych żalu mówił o rozbiorze naszej Ojczyzny, jak przez samo położenie jej geograficzne, otoczona trzema wielkiemi mocarstwami — stała się ofiarą za nadto wielkiej swej szlachetności. Wspomniał wyprawy króla Jana, oswobodzenie Wiednia i całego chrześcijaństwa od najazdu tureckiego i niewdzięczność świata wobec Polski. „Ameryka tylko nie zapomniała o zasługach bohatera i dała przytułek i wolność biednemu, nciemiężonemu narodowi, który drugą Ojczyznę poza Oceanem znalazł.“ Nadmienił w końcu, że gdy i w Europie zasady wolności amerykańskiej torować sobie będą drogę — to Polska sama przez się powstać musi — a wtenczas „Ona ta matka nasza, ta święta, wszystkim innym narodom przewodniczyć będzie!“ Publiczność z elektryzowana temi szlachetnemi słowy, gorącemi oklaskami podziękowała mowcy,

Przemawiał następnie p. Nagórnowski. Panna Seraphin z chorągwią o barwach Ameryki w ręku odśpiewała na cześć Kościuszki hymn narodowy amerykański.

Ingersoll, oddawszy w angielskim języku hołd Kościuszce, usprawiedliwiał swoją Ojczyznę, dlaczego wówczas, gdy Kościuszko o niepodległość Polski walczył, nie pospieszyła mu z pomocą, gdyż sama o swoją własną musiała wówczas walczyć wolność.

Obchód zakończono odczytaniem protestu przeciwko rozbiorom Polski i mordom w Krożach.

Protest ten jest następujący:

My Polacy, zebrani we Filadelfii, w celu oddania hołdu bohaterom pierwszego powstania, walczącym za niepodległość naszego narodu pod dowództwem naczelnego wodza Tadeusza Kościuszki, — po oddaniu należnej czci Ich pamięci i bohaterstwu:

Protestujemy — uroczyście wobec Boga i całej ludzkości przeciwko rozbiorom naszej Ojczyzny!

Protestujemy w imieniu naszem własnem!

Protestujemy w imieniu dwóch milionów Polaków zamieszkałych na wolnej i gościnnej ziemi Stanów Zjednoczonych!

Protestujemy w imieniu wszystkich Polaków, zmuszonych tułać się po pięciu częściach świata!

Protestujemy w imieniu wszystkich Polaków pod trzema zaborami, — którym protestować nie wolno!..

Protestujemy w imieniu wszystkich naszych męczenników, którzy od stu lat konali lub konają w katorgach Sybiru!...

Apelujemy tym aktem do Stwórcy wszech światów i do sumienia narodów, przeciwko rozbiorom naszej Ojczyzny — przeciwko tyranii — przeciwko gwałtom — deportacyom — mordom dokonanym od stu lat na naszej ziemi, a ostatecznie przez carskich służalców w Krożach i Warszawie.

Dzienniki polskie w Filadelfii wyrażają żal, że tamtejsze duchowieństwo wcale nie wzięło udziału w tym obchodzie narodowym.

Z szeregu pięknych przemówień, których podawać nie sposób, jeden ustęp z mowy, wygłoszonej podczas obchodu przez p. Poniecką, zasługuje na zaznaczenie. Brzmiał on:

„Podwójny jest trybunał, przed którym stoją narody: wobec Boga nikt nie jest bez zmazy, jeżeli przeto tam zawiniła Polska nasza, to za to wobec drugiego trybunału, trybunału ludzi, ona czysta niewinna; bo ani jednej piędzi ziemi wydartej, ani jednej krzywdy obcej nie ma w jej dziejach, nieskalana ani jedną łzą, ani kroplą krwi cudzej, nie splamiła się podstępem chytrej, bratobójczej lub zwodniczej polityki. Tę to jej wiekową uczciwość, obok mnogich obecnych cierpień, czują umysły i serca poczciwe i jeżeli tylko kto pozna sprawę Polski i Rosyi, tej nieprzejednanej nieprzyjaciółki, ten zawsze przychylnie wyciągnie rękę ku nieszczęśliwej Polsce. Toż hołd uczciwym przyjaciołom uczciwej sprawy!

„W nieszczęściach publicznych wielką jest pociechą, gdy naród prześladowany znajduje żywe sympatye wśród ludów. Polska, którą gwałt i przemoc wymazały z karty Europy, żyje w sercach i sumieniach ludzi, szanujących prawo, sprawiedliwość i wolność. Niech żyje wolność i niepodległość narodów!“

Z Serbii.

Śledztwo o spisek radykałów z Karageorgeviczami przeciw państwu i królowi wykrywa nowe, sensacyjne szczegóły. Po Belgradzie rozeszła się onegdaj wiadomość, jakoby w pobliżu konaku królewskiego odkryto tajną fabrykę patronów systemu Peabody, używanych do karabinów, któremi uzbrojona jest milicya narodowa. Jak wiadomo, radykali zarządzili swojego czasu, żeby członkom milicyi narodowej dano broń do domu. Istnieć więc może uzasadniona obawa, że milicya, przeszedłszy na stronę radykałów a zaopatrzona w amunicyę, każdej chwili może chwycić za broń i utworzyć drugą armię w kraju. Dlatego wiadomość o odkryciu tajnej fabryki patronów pozwalała na wysnucie najskrajniejszych domysłów. Mówiono nawet, jakoby król zamierzał zarządzić stan oblężenia dla Belgradu i okolicy. Wiadomościom tym jednak zaprzeczono. *Odjek* twierdzi że fabryka patronów, o którą się rozchodzi, istnieje pod kontrolą i za wiedzą rządu, że proch otrzymuje z arsenałów państwowych, a patrony wysyła do Bułgaryi i Turcyi. Nie można jednak tego faktu nawiązywać ze sprzysiężeniem przeciwko królowi.

Natomiast serbskie dzienniki urzędowe podają inną, nie mniej od tamtej sensacyjną wiadomość, że przy rewizyi u znanego przywódcy radykałów, włościanina Ranki Tajsicza w Dragoczewie, znaleziono 30.000 patronów; następnie, że na podstawie zeznań Cebinacza skompromitowani są także posłowie radykalni Živko Maloparacz i dr. Stanoiło Wukovicz; obu tych byłych posłów kazał sędzia śledczy, Wara Simicz, uwięzić.

Archirej Milan Gyuricz i Ranko Tajsicz zostali dopiero wtedy uwięzieni, gdy zebrano obfity materyał dowodowy, przemawiający za ich antidynastycznym udziałem w sprzysiężeniu. Są to w stronnictwie radykalnem wybitne osobistości. Archirej Milan Gyuricz odegrał kierowniczą rolę w powstaniu 1883 r., za co skazano go na karę śmierci; zdołał jednak podówczas przez Bośnię i Hercogowinę uciec do Czarnogóry, gdzie wszedł w ścisłe stosunki z ks. Piotrem Karageorgeviczem, który mu dostarczał środków utrzymania. Po amnestyi wrócił Gyuricz do Serbii, wybrany został przez radykałów do skupczyny i uchodził zawsze za najgorliwszego agenta rodziny Karageorgeviczów, w której interesie odbył także w ostatnim roku podróż za granicę.

Ranko Tajsicz miał się obecnie wręcz oświadczyć przeciw powadze króla i władz, a w ostatnich dniach zajmować się zwerbowaniem i zorganizowaniem zbrojnych hufców, które miały być podstawą do utworzenia zbrojnej bandy. Miał on — jak donoszą z Belgradu do *Pol. Corresp.* — otwarcie popierać myśl powstania przeciwko królowi i rządowi, a dowody jego zdrady stanu są podobno w ręku rządu. Obaj ci matadorzy stronnictwa radykalnego zamknięci są w osobnych celach więziennych w prefekturze belgradzkiej, gdzie codziennie przesłuchuje ich sędzia śledczy.

Nowomianowany starszy burmistrz Belgradu, Michał Bogiczevicz, objął już urzędowanie po swoim poprzedniku Marinkoviczu i natychmiast przystąpi do reorganizacyi magistratu. Nowy wybór członków Rady miejskiej na podstawie konstytucyi z roku 1869 nastąpi niebawem.

Z Petersburga donoszą, że w tamtejszych sferach urzędowych zapatrują się chłodno na wypadki belgradzkie, a panuje tam przekonanie, że Milan sam sprowadzi ostateczne załatwienie sporu. Dopóki Milan nie pozbawi tronu swego syna nie weźmie rząd petersburski inicyatywy do mięszania się w sprawy serbskie. Wynikałoby z tego, że rząd rosyjski podejrzywa znowu Milana o zamiar wykonia zamachu stanu, kosztem swego syna. Podejrzenie usprawiedliwione łatwo wytłómaczalnem, choć pozorami pokrywane niezadowoleniem Rosyi z ostatnich wypadków z Serbii.

Z Rady państwa.

Młodoczesi odnieśli wczoraj znowu klęskę w Izbie poselskiej. Wnioskowi ich, zwróconemu ku zapewnieniu nietykalności nie niemieckim mowom poselskim, odmówiono nagłości 157 głosami przeciw 62. Rozprawa była nader ożywiona. Za wnioskiem jako nagłym przemawiali wnioskodawca Tuczek, Brzorad, Pacak, Spincic, Bianchini, Lueger i Kaizl, przeciw nagłości Morre, Bareuther i — Piniński.

Z porządku dziennego przyjęto pozostałe pozycye budżetu i uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu t. zw. ustawę finansową, wykazującą ogół wydatków państwa na rok 1894 w kwocie 620,834 011 złr., a pokrycie ich w sumie 623 157.030 ct.

Bez rozprawy przyjęto ustawę o egzekucyi pretensyj do krajowego funduszu im. Franciszka Józefa I. w Pradze.

Nad projektem rządowym, zmieniającym i uzupełniającym ustawę z roku 1889 o ulgach należytościowych dla kredytowych i zaliczkowych towarzystw, wywiązała się rozprawa szczegółowa.

Kaiser domagał się bezpieczeństwa pupilarnego dla rolniczych towarzystw zaliczkowych.

Doblhamer wniósł mało znaczną poprawkę.

Kramarz wzywał rząd, aby przynaglił Izbę panów do rychłego podjęcia uchwalonego już przed rokiem w Izbie poselskiej projektu ustawy o uwalnianiu kas zaliczkowych od dwuprocentowej opłaty. Menger ubolewał również z powodu przewlekania tej ważnej sprawy.

Po przemówieniu przedstawiciela rządu radcy sekcyi Froschauera projekt niniejszy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu, jak również projekt o zmianie terminów płatniczych dla podatku domowo czynszowego.

Minister handlu odpowiedział na kilka dawniejszych interpelacyj.

Laginja i Spincic interpelują w sprawie terytoryalnego podziału gmin w Istryi.

Cestmir Lang interpeluje w sprawie odpisywania podatków gruntowych w okolicach dotkniętych klęskami elementarnemi.

Na zapytanie Pacaka, czy nowela prasowa będzie na porządku dziennym postawiona w poniedziałek, odpowiedział przewodniczący, iż pragnie, aby nowela ta była jeszcze w tej sesyi załatwiona nie przyrzeka jednak, czy to w poniedziałek nastąpi. Nadto obiecał przewodniczący według możności postawić jeszcze w tej sesyi przedłożenie rządowe o przymusowem ubezpieczaniu od ognia i o prawie swojszczyzny.

Następne posiedzenie odbywa się dzisiaj. Na porządku dziennym przedłożenie frachtowo kolejowe, kredyt na budowę szkół średnich i traktaty handlowe z Hiszpanią i Rumunią.

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 26 maja.*

W sprawozdaniu komisyi dla reformy prasowej referent dr. Rutowski podnosi przedewszystkiem potrzebę zmiany ustaw prasowych w ogólności, a postanowień procedury karnej o objektywnem postępowaniu w szczególności. Referent przypomina, że w ostatnich dziesięciu latach prawie wszystkie państwa europejskie zastosowały swoje ustawodawstwo prasowe do wymogów postępu. Jedynie w Austryi usiłowania zmierzające do naprawy stosunków nie miały żadnego skutku. Poprzednie rządy zajmowały stanowisko bezwarunkowo nieprzychylne każdej reformie na tem polu. Obecnie, zdaniem referenta, gdy utworzono stałą większość, otworzyły się nowe widoki (?) dla usiłowań zmiany ustaw. Referent omawia następnie oświadczenie rządu i konstatuje, że ani jeden z członków komisyi nie uznał „koncesyj“ rządu za dostateczne. To też mniejszość komisyi wnosi tu, aby odrzucić propozycye rządu i przystąpić do dyskusyi szczegółowej na podstawie dawnego przez komisyę uchwalonego programu.

Natomiast większość komisyjna przyjęła projekt rządowy, ponieważ zadawalnia pewne żądania prasy, i niektóre przeszkody w jej rozwoju usuwa. Do takich postanowień referent zalicza zniesienie kaucyi, którą komisya przyjęła, zmieniając postanowienia o zabezpieczeniu grzywien. Również do ostatnich zmian na lepsze uważa sprawozdanie postanowienia o licencyach na sprzedaż pism peryodycznych, jaśniejsze sformułowanie postanowień o zwrocie szkód przez konfiskatę i orzeczenie, że władze obowiązane są do podawania ustępów, za które dziennik skonfiskowano. W tem wszystkiem widzi sprawozdanie postęp i zapowiada, że przez to nie uważa innych kwestyj, a zwłaszcza zniesienia postępowania objektywnego za załatwione i że komisya czuwać będzie nad załatwieniem tej części swojego zadania.

Z Niemiec.

Izba poselska sejmu pruskiego zakończy swoje narady w przyszłym tygodniu.

Głośna rozprawa historyczna o cesarzu Caligali profesora monachijskiego dra Quidde nie przestaje zaprzątać umysłów w Niemczech. Kilka ustępów tej rozprawy ogłosił dziennik hamburski *General-Anzeiger*; za to został skonfiskowany i ma proces o obrazę majestatu. Autor wypiera się wszelkich zamiarów tendencyjnych przy pisaniu tej rozprawy i zapewnia, że jest ściśle historyczną. Znaczenie polityczne przez podsunięcie jej analogii ze stosunkami teraźniejszemi jest zasługą wyłącznie dzienników, a przedewszystkiem *Kreuz Ztg.*

W dziennikach niemieckich zawrzał ponownie spór między temi, które twierdzą, że połączenie prezydentury w ministerstwie pruskiem z kanclerstwem jest koniecznie potrzebne — jak było za rządów Bismarka, — a temi, które wykazują, że rozdział, jaki zaprowadził Caprivi, jest bardzo pożyteczny nietylko dla Prus, ale i dla Niemiec, bo nieporozumienia, jakie się wydarzają w sejmie pruskim nie dostają się do parlamentu niemieckiego. Wśród tej rozprawy dziennikarskiej kanclerzowi Capriviemu dostał się przydomek „dyletanta w polityce“, hr. Eulenburg, prezes gabinetu pruskiego, przeciwnie został przedstawiony jako „mąż stanu“. Na to odpowiedziały inne dzienniki, że owemu „dyletantowi“ udało się zawrzeć traktaty handlowe z wielu państwami, a szczególnie z Rosyą, czego Bismark nie zdolny był przeprowadzić, hr. Eulenburg zaś jest co najwyżej dworakiem i to zupełnie biernym, nieznanym zupełnie na polu politycznem.

W okręgu Planen dnia wczorajszego w wyborach uzupełniających do parlamentu otrzymał kandydat Uebel ze stronnictw kartelowych 5.994 głosy, antisemita Schubert 3.773, wolnomyślny Schwarze 1.998, a socyalista Gerisch 9.999 głosów. Ściślejszy wybór musi się odbyć między pierwszym i ostatnim. Wyniku trudno przewidzieć.

Z Paryża.

Dzisiaj nadeszły dzienniki francuskie, w których znajdujemy już rozumowania o upadku ministerstwa Kizimierza Perier; nie zawierają one nic nowego nadto, co już podały streszczenia telegraficzne. Godnem jest uwagi, że większa część dzienników republikańskich wyraża ubolewanie z powodu upadku ministerstwa, a wszystkie bez wyjątku stwierdzają, że upadek ten był zupełnie niespodziewany. *Temps* gani zachowanie się umiarkowanych republikanów, którzy tak lekkomyślnie opuścili rząd, dotychczas popierany przez wszystkie umiarkowane żywioły Izby. Ten sam dziennik wyraża obawę, że nie łatwo będzie obecnie rozwiązać przesilenie i raz jeszcze wzywa umiarkowanych republikanów do solidarności, słusznie podnosząc, że rządy perlamentarne bez skonsolidowanej i karnej większości stają się chwiejne, niepewne i zgubne dla kraju.

Większość parlamentarna, która odrzuciła zwykły porządek dzienny w kwestyi syndykatów robotniczych i tym sposobem zwróciła się przeciwko gabinetowi Kazimierza Perier, składa się z 51 socyalistów, 176 członków lewicy, przeważnie radykałów, 19 członków prawicy i 5 „nawróconych“ republikanów. Większość zaś, która przyjęła motywowany porządek dzienny de Ramel'a, wymierzony przeciwko ministerstwu, składała się z 59 socyalistów, 161 radykałów, 10 oportunistów, 18 członków prawicy i 4 „nawróconych“.

Przesilenie ministeryalne przewleka się bez nadziei rychłego rozwiązania. Dotychczas żadna z projektowanych kombinacyj nie miała powodzenia. Bourgeois, Dupuy, Peytral jeden za drugim odrzucili ofiarowaną im misyę utworzenia nowego gabinetu. Dupuy dwukrotnie próbował utworzyć gabinet, który miałby widoki pozyskania zaufania Izby i nie powiodło mu się; ostatecznie przyszedł do przekonania, że najmożliwszym byłby w obecnej sytuacyi gabinet Bourgeois. Peytral zaś zaleca gabinet Dupuy'ego. Jak ciężko idzie z utworzeniem nowego gabinetu, dowodem tego myśl, jaka powstała w pewnych kołach republikańskich, ażeby utworzyć tymczasem gabinet urzędniczy, któryby nie wzbudzał namiętności politycznych i mógł dotrwać przynajmniej do czasu wyboru nowego prezydenta republiki. Na szefa takiego gabinetu projektują niektórzy dotychczasowego ministra kolonij Boulangera. Zdaje się jednakże, że kombinacya ta także niema widoków powodzenia.

Z Włoch.

Rozprawa nad programem finansowym w Iz-

WARSZAWA
w 1794 roku.

17 (Ciąg dalszy.)

Jakoż 25 lutego 1794 roku ogłoszoną została (warto ją przytoczyć), Proklamacya od główno komenderującego rosyjsko-imperatorskiemi wojskami w Koronie Polskiej i Wielkiem Księstwie Litewskiem rozlokowanemi i różnych orderów kawalera barona Igielstroma:

„Najjaśniejsza Imperatorowa Imci Najłaskawsza moja Monarchini, przez swoje ku wszystkim narodom dobroczynne chęci biorąc z właściwej swej wspaniałości pod uczestnictwo los, któremu polskie podpadają wojska, a które teraz mają być zredukowane, najłaskawsze do mnie raczyła wydać rozkazy, aby z tegoż wojska polskiego Ichmc pp. sztab- i ober oficerów wspomnionej podpadającej redukcyi przyjmować do służby wojskowej (moskiewskiej).

...Ta łaska rozciąga się nawet i do niższych rang w wojsku polskiem, które się teraz redukuje, jako to do unter oficerów i gemeinów...

„Dla lepszego zaś ugruntowania i upewnienia losu tych wojskowych, imieniem Imperatorowej Imci przyrzekają się korzyści następujące:

1) Ktokolwiek z niższych rang gorliwie i starannie lat 12 (dwanaście) wysłuży, takowy otrzyma w nagrodę grunta i pomieszkanie (w Rosyi). Każdy zaś któryby był skaleczonym, zostanie pomieszczonym w garnizonie lub między inwalidami. Którzyby zaś życzyli sobie (po wysłużeniu 12 lat) powrócić do domów swoich, będą mogli wrócić się...

2) Każdy odbierze 90 złotych, które trzema ratami wypłacone zostaną to jest: 12 zł. przy przyjęciu służby, 18 za wstąpieniem w granice moskiewskie, resztujące 60 zł. za przybyciem do komendy, do której ma być wpisanym.

Uwiadamiając o takowych najwyższych łaskach, które najłaskawsza Monarchini ofiarować raczy wojskom polskim, mającym być zredukowanemi.. nic mi więcej nie pozostaje, jak tylko przyłączyć i to, że chcący z pomienionych łask użytkować, mogą się meldować.. “

Czyż nie lepiej zginąć w obronie Ojczyzny??!!

O! potomkowie Zamoyskich Chodkiewiczów, Czarnieckich, Sobieskich.. jak na tamtym świecie odpowiecie przed nimi za hańbę, którą ściągnęliście na Polskę — dopuszczając, że śmiano w Polsce takie czynić propozycye.

Żeby zaś zniewolić do poddania się redukcyi — nie płacono wojsku żołdu tak że 28 lutego 1794 należało się wojsku 6 356.872 zł. p.

Tłómaczono się brakiem pieniędzy w skarbie, tymczasem z tegoż skarbu wysłano w tym samym czasie 10.000 dukatów Tyszkiewiczowi na drogę z Petersburga — (jadąc otrzymał 20.000 dukatów).

Królowi wypłacono 3,000.000, a na policyę szpiegowską 150 000. Zabielle, Miączyńskiemu po 1.000 dukatów i innym. Słowem wszyscy byli opłaceni, tylko dla wojska nie starczyło pieniędzy.

Pozostałych przy Polsce 36.081 postanowiono zredukować do liczby 15.449, dla Korony 8.865, a dla Litwy 6 584 — resztę 21.651 wydalić.

Na żądanie Igielstroma Rada Nieustająca 21 lutego termin dokonania redukcyi naznaczyła na 1 marca, najdalej 15 marca.

Redukcya rozpoczęła się była już 21 września 1792.

Zniesiono całkiem 8 października 1792: 1) 2 bataliony pod pułkownikiem Sysymlichem, który umarł w miesiącu listopadzie; 2) cały pułk w liczbie 1.288 Rottemburga, który na wystawienie jego z własnego majątku wyłożył przeszło 200.000 zł.; 3) pułk Cichockiego i część artyleryi. Temuż losowi uległ i korpus ochotników czyli Frejkarów, oraz pułk tatarski Ułana (pułk tatarski Azulewicza zostawiono dla króla). Wodzicki zmuszony do redukcyi cząstkowej swego pułku — zatrzymał wydalonych w okolicach Krakowa i od siebie pensyę im wypłacał. (O redukcyi pułku Działyńskiego niżej).

Przygotowania do powstania.

Kościuszko wyjechał z Warszawy w środę 17 paźdź. 1792 (Koresp. W. N. 75) i obrócił drogę na Puławy, skąd 20 z. m. z majorem Orłowskim ruszył do Sieniawy (ib. str. 705). Zostawał w Sieniawie, Zamościu i Lwowie do początku grudnia, aż mu rząd galicyjski nakazał wyjechać. O czem 9 grudnia ze Lwowa do koresp. warszaw. (str. 940) donosząc, piszą: „Generał polski J. P. Kościuszko przed niejakim czasem tu przybyły, widziany był tutaj od całego publicum z tą satysfakcyą, jaka się prawdziwej cnocie i męstwu sprawiedliwie należy. Onegdajszego dnia (a więc 6 grudnia) tutejsza komenda generalna odebrała rozkaz oświadczyć temuż J. Panu generałowi Kościuszce, że przy dzisiejszych okolicznościach dłużej nad godzin 12 w tutejszym kraju bawić nie może i że po znanej przezorności JP. Kościuszki spodziewać się należy, że sam wejdzie w słuszność takowego rozkazu. Przed tymże rozkazem jeszcze wyjechał był (a więc wyjechał przed 6 grudnia) stąd JP Kościuszko. Przyznanie tytułu francuskiego obywatela od Konwencyi Nacyonalnej, z którą wojnę prowadzimy, odmówienie przyjęcia służby naszej; a nadewszystko impresya pospólstwa, które tłumem wszędzie chodziło po Lwowie za JP. Kościuszkiem (*sic*), gdzie się tyko pokazał, były powodem naszemu rządowi do...“

Wyjeżdżając z Zamościa pisał Kościuszko: „żami rzucać kochaną Polskę, przyjaciół i tyle serc dla mnie łaskawych. Z Krakowa 12 czy 13 grudnia pisał do księżny Czartoryskiej, a z Wrocławia (który nazywa Brocławiem) 17 grudnia. Po przybyciu do Lipska (o czem Kołłątaj w liście 29 grudnia donosi) zastał tu wielu patryotów polskich, zmuszonych przez Targowickich łotrów do emigrowania z kraju, tudzież rozpoczęte już wstępne przygotowania do powstania — i w tym celu zawiązane stosunki z krajem i przez dawnego posła francuskiego w Polsce Descorches z Francyą.

Descorches na żądanie Katarzyny wydalony z Warszawy przez Sz. Potockiego, z Poznania przesłał do króla protestacyę oświadczając, że chociaż dla gwałtu i przemocy musiał wyjechać z Polski, ale nie będąc odwołanym przez swój rząd, poselstwa swego nie kończy i dla pełnienia dalej swego obowiązku zgłasza się do prawej władzy w osobie Małachowskiego, marszałka Sejmu. Jakoż w tym celu po zniesieniu się z Małachowskim ustanowił w Lipsku do spraw polskich swego agenta [1]) przy komitecie polskim (*comité*) i po przybyciu do Paryża sprawił, że rząd francuski zaprosił Polaków bawiących w Lipsku do Paryża, a jeśliby nie mogli wszyscy przybyć, żeby przysłali którego ze swoich z upoważnieniem do zawiązania urzędowych stosunków z Francyą. Będący w Lipsku Polacy wybrali na tę misyę Weisenhoffa, gdy wszakże Weisenhoff zrazu był przyjął, a później się wymawiał, przybyły w tym czasie do Lipska Kościuszko podjął się tej misyi i przed 19 stycznia 1793 już wyjechał do Paryża z synowcem Kołłątaja Eustachym (*titulo* guwernera — jak pisze w pamiętniku swoim Kołłątaj — snadź dla niezwracania na siebie uwagi). W drodze widział się z Dumourier'em i zwierzył się przed nim, odkrywając plan zamierzonego powstania (ob. niżej) [2]). Do Paryża przybył Kościuszko najprawdopodobniej już po 21 stycznia, po ścięciu Ludwika XVI. Od rządu francuskiego został przyjęty z największą uprzejmością i przedstawił projekt wysłania floty na morze Bałtyckie, z którą miał na brzegach Żmudzi sam Kościuszko wylądować i rozpocząć powstanie, które jednocześnie i w innych częściach Polski przez wysłanych emisaryuszów miało być wywołane. Rząd francuski na wszystko się chętnie zgadzał, miał nadto pobudzić do wojny z Moskwą Szwecyę, Danię i Turcyę, ale nastąpione zaraz wślad zatem zaburzenia we Francyi, upadek Bryssota i Lebruna, ministra spraw zagranicznych, z którymi Kościuszko zawiązał był bliższe stosunki i miał przyrzeczone nadto na powstanie polskie 30.000 fr. i wywyższenie Robespierra, którego Kościuszko, przybywszy do Paryża, unikał, zdrada Dumourier'a, nowa koalicya przeciw Francyi, — wszystko to sprawiło, — że misya Kościuszki w Paryżu nie osiągnęła pomyślnych rezultatów. Kościuszko miał powrócić do Lipska dopiero w sierpniu (?). (Rapperswyl. wyd. str. 272).

(C. d. n.)

Bronisław Szwarce.

[1]) Agentem tym był Parandier. Kalinka dowodzi, że Parandier był szpiegiem moskiewskim. Może się myli Kalinka, gdyż posiadamy akta archiwum Igielstroma (w odpisie kasztelana Dembowskiego), gdzie są raporta różnych szpiegów, a o Parandierze — ani wzmianki — nigdzie.

[2]) Dumourier zdradziwszy Francyę i 1 kwietnia przeszedłszy do wojsk przeciw niej skoalizowanych (wskutek czego zależny od niego generał francuski Józef Miączyński został 22 kwietnia ścięty w Paryżu), zdradził i Kościuszkę — odkrywając przed Prusakami zamiary powstania Kościuszki. (Rpsm. Kołł.)

bie poselskiej przeciągnie się do późnego lata, jeżeli wszyscy mowcy, jacy się zapisali, zechcą wypowiedzieć, co mają na sercu i w głowie. Zapisanych do głosu jest dziewięćdziesięciu jeden. Ta niezwykle poważna liczba mowców prenotowanych nie świadczy bynajmniej, że posłowie niezwykle gorąco zajęci są sprawą reformy finansowej, bo ciekawych bywa zwykle bardzo mało, mowcy wygłaszają swoje zapatrywania przed pustemi ławkami. Aby poskromić tę przewlekłość rozprawy, dzienniki wzywają rząd, aby co rychlej objawił swoje zapatrywania, bo, według regulaminu, nie można skrócić rozprawy przez uchwałę zamknięcia dyskusyi i wybór mowców generalnych, dopóki ministerstwo nie wypowiedziało swego zdania.

Najsilniejszą opozycyę czynią posłowie projektowi rządowemu o podwyższeniu podatku kuponowego do 20%. Według niemałego prawdopodobieństwa jednak projekt ten znajdzie uznanie u większości Izby, bo zgodził się nań nawet głośny radykalny poseł z Sycylii Colajani.

Również wielce prawdopodobnem jest i to, że większość Izby nie sprzeciwi się dalszym wydatkom na uzbrojenie armii. Pod względem tego uzbrojenia należy zaznaczyć, że zapatrywania powszechne w Europie były dotąd w błędzie. Sądzono, że Włochy mając spokój od roku 1870 i sojusz środkowo europejski od roku 1879 mogły tak samo jak sojusznicy uzbroić swoją armię w broń nową; teraz zaś pokazuje się, że nowych karabinów wyrobiono dotąd nie spełna 200.000. a z górą pół miliona trzeba wyrobić. Otóż na to, aby armia włoska w porównaniu z armiami państw europejskich stała o tyle niżej, o ile mniej groźnym jest karabin stary w porównaniu z nowym na to poniżenie większość posłów z pewnością się nie zgodzi — i na tem polu wydatków nie będzie szukała oszczędności.

Aresztowania w Petersburgu.

Korespondent *Kölnische Ztg* podaje pogłoski, krążące w Petersburgu o rozmaitych aresztowaniach, których nie podobna skontrolować. Mówiono, że przed kilku dniami aresztowano w Petersburgu ks. Krapotkina, od kilku lat mieszkającego zagranicą który miał przed paru miesiącami przybyć do Petersburga i zamieszkał w dzielnicy Wasiliewski Ostrow razem ze swą kochanką. Według późniejszej wersyi okazało się, że nie był to książę Krapotkin, lecz jakaś para anarchistów francuskich z Paryża. W każdym razie oboje aresztowani uznani zostali za ludzi niebezpiecznych, gdyż znaleziono w ich mieszkaniu liczne kompromitujące druki, a zarazem dynamit. Prawdopodobnie więc należeli oni także do spisku na życie cara.

Przed paru dniami aresztowano znowu paru urzędników i jakiegoś lekarza, który ma wybitną praktykę i wysokich protektorów. Potwierdza się również wiadomość. że nihiliści podminować chcieli wał kolejowy na linii Witebsko-Orłowskiej w pobliżu Smoleńska. Natomiast bajką jest doniesienie dzienników zagranicznych o rzekomo znalezionej w Peterhofie bombie.

Władze zwróciły szczególniejszą uwagę na przemycanie dynamitu i podobno udało się przejąć znaczną ilość dynamitu na granicy niemiecko-rosyjskiej, która miała być przetransportowana do Smoleńska.

Przed wielkiemi uroczystościami w rodzinie carskiej, takiemi jak właśnie będzie wesele wielkiej księżniczki Ksenii, policya rosyjska rozwija zwykle zdwojoną energię i czujność i usuwa ludzi politycznie podejrzanych. To właśnie zapewne dało powód do licznych aresztowań i naprowadziło policyę na ślad sprzysiężenia na życie cara. Mówią także, że policya niemiecka ostrzegła policyę rosyjską o groźnych przygotowaniach nihilistów. Z powodu podróży carewicza rosyjskiego do Koburga obostrzono nadzór policyjny nad emigrantami rosyjskimi, mieszkającymi w Niemczech i przy tej sposobności spostrzeżono gorączkowe jakieś przygotowania, które dały powód do ostrzeżenia.

Kronika.

Kraków, 26 maja.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w poniedziałek 28 b. m. o godz 5 po południu

Dla Tow. „Szkoły ludowej“ złożyła p. Joanna Kupfermann 1 złr.

Pp. Grzybowski i Szostkiewicz od słuchaczy II roku medycyny i innych znajomych 2 złr. 15 ct.

W sprawie pomnika Mickiewicza donoszą nam, że postać wieszcza, odlana w spiżu, nadeszła przedwczoraj do Krakowa i jest na dworcu kolejowym. Wymiary jej w przybliżeniu są następujące: podstawa ma 1 3 m. kwadr., wysokość wynosi 3 6 m., waży 3.890 klgr. Obecnie zatem nie ma jeszcze czwartej grupy allegorycznej. Także sprawozdania z wydanych dotąd na pomnik pieniędzy komitet budowy dotąd nie ogłosił.

Egzamina z uczennicami prywatnemi w krakowskiej szkole wydziałowej żeńskiej odbędą się w dniu 23 czerwca b. r. Dyrekcya szkoły przyjmuje zgłoszenia do 20 czerwca b. r. Egzamin z uczennicami kursu handlowego odbędzie się w dniu 27 czerwca b. r.

W cegielniach, w powiecie wielickim położonych, z których i Kraków, jako nieposiadający cegielń własnych, zaopatruje swoje potrzeby, w tych dniach wybuchło bezrobocie. Robotnicy, pobierający wynagrodzenia po 1 złr. 40 ct. od wyrobienia tysiąca sztuk cegieł, domagają się, aby wynagrodzenie to zostało zdwojone, tj. aby wynosiło 2 złr. 80 ct Uskarżają się nadto, iż dachy w niektórych cegielniach są tak liche, iż deszcz często niszczy ich robotę o tyle, iż liczbę zniszczonych cegieł muszą później nadrabiać. Właściciele cegielń nie chcą przyjąć warunków robotników, co do podwyższenia wynagrodzenia. W zmowie bierze udział przeszło 1000 robotników. W sprawie tej interweniuje między robotnikami a właścicielami starostwo wielickie. — W Krakowie brak cegły dotkliwie daje się uczuwać, a gdy zmowa potrwa dłużej, murarze będą musieli przymusowo powstrzymać się od pracy.

Z „Lutni“. W poniedziałek d. 28 b. m. odbędzie się w sali hotelu Saskiego wieczór muzyczny dla członków Towarzystwa, z udziałem p. Maryi Kulczyńskiej, p. Stengel-Tabor, pp. Lewingera, prof. Ostrowskiego, orkiestry amatorskiej, członków orkiestry 13 pułku, oraz chóru męskiego „Lutni“ pod kierunkiem dyr. Adolfa Steibelta.

Program: 1. Dubois: Preludyum na oboj, instrumenta smyczkowe, harfę i organy. 2. a) Donizetti: Arya z „Faworyty“, b) Tosti: Piosnka Fortunia, odśpiewa p. Kulczyńska. 3. a) Sarassate: Cygańskie pieśni, b) Chopin: Nokturn, c) Wieniawski: Oberek, odegra na skrzypcach p. Lewinger. 4. a) Meyer-Helmnud: Wyznanie, b) Liebrecht: Serenada, chór „Lutni“ z tow. instrumentów smyczkowych i harfy. 5. a) Mendelsohn-Liszt: „Sen nocy letniej“, fantazya, b) Scharwenka: Mazurek, odegra n fortepianie p. Stengel-Tabor. 6. a) Schubert: Wędrowiec, b) Chopin: Śliczny chłopiec, odśpiewa p Kulczyńska. 7. a) Beschnit: Zostań, b) Marschner: Oj czysta pieśń, chór a capella. 8. Händl: Arios wykona 50 skrzypków z tow. harfy i organu.

Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.

Z teatru. W niedzielę ukaże się po raz drugi „Champignol mimo woli“. We wtorek także „Champignol“. W przyszłym tygodniu rozpoczną się debiuty panny Ewy Wróblewskiej, amantki sceny poznańskiej. Panna Wróblewska odegra u nas role tytułowe w „Dorze“ Wiktoryna Sardou i w „Nauczycielce“ hr. Koziebrodzkiego.

Adolfina Zimajer w przejeździe do Pragi czeskiej wystąpi raz jeden w teatrze krakowskim. Wieczorem tego odegraną będzie po raz pierwszy w Krakowie operetka „Węglarze“, jedna z najweselszych jednoaktówek. Drugą część programu wypełnią duety (koci duet) i sola Z divą operetkową wystąpią: Helena Zimajerówna (córka) i Rapacki (syn). Występ p. Zimajerowej afisze zapowiadają na dzień 4 czerwca.

Operetka w Podgórzu. Ruchliwa dyrekcya pod wodzą p. Myszkowskiego przygotowuje wznowienie jednej z najbardziej ulubionych operetek Offenbacha „Piękną Helenę“. Partyę Parysa odśpiewa p. Rocki, tenor b. operetki lwowskiej. Dziś i jutro wypełni wieczór wesoły wodewil „Gorąca krew“.

Z Podgórza piszą do nas: Wczoraj około godziny wpół do 4 po południu aresztowali trzej policyanci na placu Wolnica jakiegoś podpitego wyrobnika za to, że wybił podobno w jakimś Kazimierskim szynku szybę.

Jaka była przyczyna wybicia owej szyby: złość, zemsta, czy przypadek — tego nie wiem, — zresztą mniejsza o to, — przekroczenie było, a więc też całkiem słusznie sprawcę do odpowiedzialności pociągnąć należało.

Chcę tu jednak zaznaczyć, że wszyscy świadkowie owego aresztowania oburzali się na postępowanie trzech żołnierzy policyjnych, którzy pastwili się formalnie nad nieszczęśliwą ofiarą, — ściskali, gnietli i pomiatali owym chwilowo obezwładnionym człowiekiem nie po ludzku i bezlitośnie.

Po dłuższem szamotaniu się z owym wyrobnikiem wsadzono go wreszcie na wózek celem odwiezienia go „pod telegraf“ — a kto wie, czy nie do szpitala?

Gdy wreszcie trzej żołnierze policyjni ofiarę swą ubezwładnili, wrzuciwszy między siedzenia zwykłego żydowskiego wózka w ten sposób, że głowę jego na przedniem siedzeniu, a nogi na siedzeniu tylnem oparli, — cały zaś korpus spoczął na dnie wózka. rzuca się żołnierz policyjny numerem 49 oznaczony na tego wyrobnika i dusi go z całej siły pod gardło. Wtedy dopiero kilka osób, biernych świadków tej bardzo przykrej sceny, zwróciło się z oburzeniem do żołnierzy policyjnych i wezwało ich do zakończenia tak wstrętnej sceny, — na to p. führer policyjny odrzekł, — że „dobrze mu tak — niech się nie szarpie!“

Wiarogodność tego, co podano, setki widzów stwierdzą, — a najlepszym zapewne dowodem postępowania żołnierzy policyjnych, w szczególności żołnierza Nr. 49, niechajby było zbadanie lekarskie stanu zdrowia ofiary.

Już tylokrotnie za pośrednictwem dzienników zwracano się do władz z prośbą, aby wydały polecenie bardziej ludzkiego obchodzenia się — choćby z większymi nawet przestępcami, niż ten, o którym mowa, — a jednak, niestety, tak przecież często wypada podobne przykłady notować!

Zmarli. W Warszawie zmarł lekarz dr. Ludwik Biberstein, niegdyś posiadający licznych bardzo pacyentów, wielce uczynny dla ubogich

W Tarnopolu zmarł w niedzielę dr. Klemens Żywicki, adwokat, długoletni poseł do Sejmu z większych posiadłości okręgu wyborczego tarnopolskiego.

August Schellenberg, właściciel znanego domu bankowego, finansista, zmarł we Lwowie.

Nagła śmierć. W kościele OO. Karmelitów w Krakowie wczoraj wieczorem, podczas odbywającego się właśnie majowego nabożeństwa, zasłabła jakaś starsza wiekiem, przyzwoicie odziana kobieta. Zawezwane pogotowie stacyi ratunkowej stwierdziło nagły zgon, który nastąpił skutkiem anewryzmu serca. Zwłoki zmarłej odesłano do zakładu medycyny sądowej i zarządzono śledztwo celem dowiedzenia się o nazwisku zmarłej.

Garbarnia w Ludwinowie pod Krakowem, prowadzona od lat dziewięciu przez braci Jana i Kazimierza Dłużyńskich, wyprawiająca wyłącznie skóry końskie, ma być w najbliższym czasie rozszerzoną tak, aby dotychczasowa produkcya, wynosząca 50 skór wyprawianych tygodniowo, mogła być przynajmniej potrojoną. Wyroby tej garbarni zjednały sobie już uznanie odbiorców nietylko w Krakowie, lecz i we Lwowie, i coraz więcej są poszukiwane, skutecznie bowiem rywalizują ze słynnemi skórami hamburskiemi, używanemi na obuwie najlepszych gatunków. Garbarnia, pozostająca pod fachowym kierunkiem p. Kazimierza Dłużyńskiego, zatrudnia wyłącznie polskich robotników, którzy z biegiem lat nabrali w zawodzie swoim wprawy i można dodać, skutkiem istnienia fabryki stali się garbarzami Na wystawę krajową zarząd jedynej tej w okolicach Krakowa racyonalnie prowadzonej garbarni wysłał swoje wyroby.

Zamiarowi właścicieli rozszerzenia fabryki zarówno w interesie przemysłu krajowego, jako też w interesie poszukujących ciężkiej co prawda pracy. lecz stosunkowo lepiej cd innych wynagradzanej szczerze przyklasnąć należy. W każdej niemal gałęzi przemysłu tak znaczne jeszcze sumy wydawać musi nasz kraj na zagraniczne wyroby, iż wszelkie usiłowania, dążące do wyzwolenia się z ponoszenia następstw tego nbożącego nas haraczu. przyjmować trzeba z uznaniem. Surowe skóry zwierząt wychodzą od nas do Hamburga, a po wyprawieniu płacić za nie trzeba bardzo drogo, chociaż nie ma wcale pewności, aby dostawiano nam rzeczywiście najlepsze ich gatunki. Olbrzymie kwoty pozostawałyby w kraju, gdybyśmy mogli sami już nie na eksport, lecz przynajmniej na własne tylko potrzeby dostarczać potrzebną ilość skór wyprawionych. — Dążenia w tym kierunku, powtarzamy, zasługują na rzetelne uznanie i wywoływać muszą życzliwość wszystkich dobrze myślących.

Ze Lwowa. Na przewodniczącego komitetu sędziów na wystawie krajowej zaprosił namiestnik hr. Badeni, w myśl regulaminu dla sędziów wystawy, hr. Włodzimierza Dieduszyckiego, który godność tę przyjął.

Królem kurkowym we Lwowie został p Alfred Dzikowski, już po raz trzeci zdobywający sobie tę godność.

Wykonanie pomnika dla ś. p. Grocholskiego powierzyło ministeryum spraw wewnętrznych artyście rzeźbiarzowi Romanowi Stanisławowi Lewandowskiemu we Lwowie.

Zjazd szewców. Korporacya szewców lwowskich urządza zjazd szewców galicyjskich W. Ks. Krakowskiego i Bukowiny w dniach 15 i 16 sierpnia b. r. podczas wystawy krajowej, dla poruszenia ważnych spraw, dotyczących krajowego szewstwa, w szczególności zaś celem omówienia sprawy dostaw obuwia dla armii.

Z Krosna donoszą: Cenny zabytek średniowiecznej sztuki nabył p. Żurowski, aptekarz w Krośnie, na licytacyi po ś. p Nepomucynie z Oleksowa Gniewoszu. Antyk ten, bardzo dobrze zakonserwowany, przedstawia Chrystusa Pana misternie z kości słoniowej rzeźbionego, przykutego łańcuchem do filaru w więzieniu za kratami. Ś. p. Gniewosz nabył to dzieło starożytnej sztuki po kapelanie, który dzielił losy wygnania z księdzem biskupem Krasińskim na Syberyi. Ten starożytny ołtarzyk był pierwotną własnością ks. biskupa Krasińskiego i służył do modlitw na wygnaniu Na pamiątkę wygnania został przez księdza biskupa darowany kapelanowi. Niezawodnie p. Żurowski, nabywca tej cennej pamiątki po ks. biskupie, pokaże ją na wystawie krajowej.

Przeworsk. (Kor. *N. Reformy*). Założone tu w roku zeszłym nowe gniazdo „Sokołów“ obchodziło dnia 3 maja uroczyste poświęcenie swej sali. Piękne kazanie wygłosił w kościele OO. Bernardynów ks gwardyan Firek. Kościół zapełniony był w wielkiej części ludem. Do ludu zwrócił się też kaznodzieja, wyjaśniając sokole zasady i cel tych towarzystw. Zwarty, choć nieliczny szereg Sokołów zajął miejsce na środku kościoła, a chór Towarzystwa bo i tym już pochwalić się możemy, odśpiewał ndatnie pieśni kościelne. Po mszy udał się ks gwardyan w asyście innych księży do sąsiedniego budynku należącego do klasztoru OO. Bernardynów, a za uprzejmością tychże odstąpionego na użytek „Sokoła“ — i wobec członków Towarzystwa, gości i licznej publiczności dokonał aktu poświęcenia. Przemówił następnie pięknie prezes Towarzystwa dr. Zborowski, po nim zaś przemówił prezes łańcuckich Sokołów dr. Szpunar. Pochód Sokołów mundurowych przez miasto pod wodzą naczelnika Starego zakończył uroczystość poranną

Niedużo tych druhów było, a jednak radowały się serca; bo tu nie widziano ich jeszcze, bo sam mundur sokoli dziwne na człowieku robi wrażenie. Przeszły, zniknęły w niedalekiej przeszłości żupany krasne, kontusze lśniące, — lecz oto nowa nastaje doba: wracają czamary skromne, szare, one będą lepsze do znoszenia trudów i walk dla Ojczyzny i niełatwo się splamią.

Po kilkugodzinnej przerwie zeszli się znów Sokoły do sali ćwiczeń i tam przepędzono czas na koleżeńskiej pogadance. — Uroczystość zakończyła się przedstawieniem teatralnem i wieczornicą.

Na zakończenie dodać muszę, iż rozwój tutejszych Sokołów, których już obecnie zapisanych jest 60. mógłby stosunkowo być pomyślnym; chęci i uczucia są wszystkich po temu: osiadłej tu inteligencyi, księży, urzędników i mieszczaństwa, które jest dzielne i narodowo usposobione a przeto na gruncie tym dużo dałoby się zdziałać.

„Zgoda“ w Jaśle. W kwietniu b. r. zawiązane zostało na podstawie zatwierdzonego przez namiestnictwo statutu Stowarzyszenie „Zgoda“ w Jaśle. Prezesem wybrano jednogłośnie dra Andrzeja Pawłowskiego, adwokata; w skład wydziału weszli pp: Edmund Knebel, Jan Chrapiński, Michał Buglewicz, Antoni Kleczkowski, Karol Jaroszkiewicz, Jakób Osiowski, Stanisław Wilczek.

Z Tarnowa piszą do nas: Za staraniem ulubieńca mieszkańców miasta Tarnowa a prawdziwie jedynego przyjaciela dzieci, p. Ignacego Przybyłkiewicza, otwartem zostało w pierwszych dniach maja boisko gimnastyczne kolonii wakacyjnej. Na $1^1/_2$ morgowym obszarze, obok plant ks Sanguszki, odbywają wolne i na przyrządach ćwiczenia dzieci obojga płci pod okiem niezrównanego kierownika p. P. i dziesiętników. — Boisko to urządzone według wszelkich wymagań, zapełnia codziennie od godziny 6—8 wieczorem dziatwa bez różnicy wyznania, aby wzmacniać swe siły.

Rezygnacya burmistrza. P. Ochrymowicz, poseł do Rady państwa i na Sejm krajowy, złożył godność burmistrza miasta Drohobycza z powodu niesnasek i nieporozumień, jakie powstały na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej dnia 19 b. m. Urzędowanie objął tymczasowo wiceburmistrz H. Goldhamer. Deputacya obywateli udała się do burmistrza z prośbą, by cofnął swą rezygnacyę.

Z „Ogniska“ polskiego w Wiedniu donoszą nam, iż prezesem wybrany został p. Maryan Iglatowski, słuchacz praw. W miesiącu bieżącym zmieniono mieszkanie „Ogniska“, które obecnie znajduje się: VIII Lederergasse, 15.

Pomnik Adama Mickiewicza odsłonięty został w ubiegłą niedzielę w Drohobyczu. Pomnik jest dłuta Tadeusza Barącza, wykonany według projektu odznaczonego w swoim czasie drugą nagrodą na konkursie Mickiewiczowskim w Krakowie. Postać poety jest więcej niż naturalnej wielkości — cały pomnik wysoki na 5 metrów. Na postumencie w obramieniu znajduje się wykuty w kamieniu wieniec laurowy i lira, z drugiej zaś strony tablica z napisem: „Adamowi Mickiewiczowi mieszkańcy Drohobycza i okolicy“. Uroczystość odsłonięcia pomnika poprzedziło solenne nabożeństwo z pięknem, podniosłem kazaniem. Pomnik stanął w ogrodzie miejskim obok gimnazyum. Po skończonej uroczystości odbył się bankiet, wydany na cześć artysty; wznoszono liczne toasty. Wreszcie festynem dzień zakończono

Katedra po Billrocie. Prof. Czerny z Heidelbergu odmówił stanowczo przyjęcia osieroconej po prof. Billrocie katedry.

Z Poznania donoszą: Polskie Towarzystwo dramatyczne ukończyło przed kilkoma dniami swój sezon i wybrało się na zwykłą wędrówkę po prowincyi. Sezon miniony, jedenasty z rzędu, w zarządzie własnym Spółki teatralnej, pod dyrekcyą p. Franciszka Dobrowolskiego, trwał najdłużej, gdyż 8 miesięcy. W tym okresie dano ogółem 156 przedstawień. Sztuk oryginalnych wystawiono 68, tłómaczonych z obcych języków 48, i to: z francuskiego 26, z niemieckiego 16, z angielskiego 3, z rosyjskiego, szwedzkiego i włoskiego po jednej. Do trupy teatralnej należało 21 artystów i 15 artystek. Nie licząc orkiestry teatralnej, której dostarczyła kapela wojskowa, było na stałym etacie Spółki 45 osób razem z oficyalistami i służbą. Dyrektor i sekretarz sprawowali swe funkcye bezpłatnie. Pod względem dochodów brutto z przedstawień sezon ubiegły należał do najlepszych. przeciętny bowiem dochód z każdego miesiąca przewyższał kwotę 500 marek przeciętny dochód miesięczny z przedstawień w poprzedzających dziesięciu sezonach. Kilkutysięczny niedobór pokryto z dochodów nadzwyczajnych, tudzież z subwencyi, udzielonej przez Spółkę budowlaną „Pomoc“, która w miarę środków spieszy ochoczo z czynną pomocą scenie.

Pieszo z Warszawy do Antwerpii, na tamtejszą wystawę, wybrał się w tych dniach pan Franciszek Reinstein, dziennikarz. Przybył on dnia 18 b. m. z Warszawy do Berlina i oto: jak opisuje w *Kur. Warsz* wrażenia i fakta ze swej pierwszej wycieczki: „Berlin, 18 maja. Bawię tu już pół trzeciej doby. Marsz w ostatnich dniach forsowny wymagał pewnego wypoczynku, zażywam go jednak o tyle, o ile wypoczynkiem nazwać można ustawiczne wycieczki po olbrzymiem mieście, czynione koleją miejską, omnibusami, tramwajami lub wreszcie pieszo. Onegdaj służyli mi za przewodników pp.: Dembiński i Jastrzębski, którzy tu studyują agronomię. Wczoraj dzień cały towarzyszył mi p. Wincenty Rapacki (syn), śpiewak, zamierzający wystąpić w operze berlińskiej. — O mnie pisały: *Berliner Tageblatt*, *Localanzeiger* i inne dzienniki. Ważyłem się i znalazłem stratę $5^1/_2$ funtów. Znajomi utrzymują, iż mam cerę Indyanina. Ręce, twarz i szyja nabrały zupełnie barwy ciemnej miedzi. Ubrałem się w kostynm turysty. Zamiast koszuli płóciennej mam na sobie trykot, dalej odzież szarą, odpowiednią do takiej drogi.

Żywe szachy. W Warszawie pewne grono dam filantropek obradowało nad ułożeniem programu wielkiej zabawy dobroczynnej na świeżem powietrzu, a mianowicie na polu Mokotowskiem zaraz po ukończeniu wyścigów wiosennych. Z inicyatywy pani M. przyjęto projekt urządzenia żywych szachów, jako nowości, która może zainteresować szerokie sfery. Projekt zasadza się na tem, aby na części placu wyścigowego utworzyć wielkich rozmiarów szachownicę z kwadratów i ustawić z obu stron żywe osoby w stosownych kostyumach, imitujące wszystkie figury szachowe. Inicyatorka, pani M., podjęła się, jako artystka-malarka przedstawić szkicowe wzory kostyumów. Żywe szachy po przedefilowaniu przez plac przy dźwiękach muzyki staną na wskazanych miejscach, a później będzie rozegraną istotna partya, do czego zostaną zaproszeni lubownicy gry szachowej. Osobistości, występujące w roli żywych figurek, mają dokonywać poruszeń na skinienie partnerów, aż do rozstrzygnięcia gry, zakończonej matem lub patem.

Wdzięczna pacyentka. Na wystawie Towarzystwa sztuk pięknych w Warszawie znajduje się portret dra Sommera, malowany przez Bronisława Wiśniewskiego. Portret ten wykonany został na mocy ostatniej woli ś. p Eufrozyny z Kostrzyckich Baliny-Leszczyńskiej, która przeznaczając go do Muzeum Narodowego w Krakowie, chciała w ten sposób okazać swą wdzięczność dr. Sommerowi za jego opiekę i pomoc podczas ostatniej choroby, wtedy gdy przez innych lekarzy opuszczoną już została. — Portret wkrótce zostanie wysłany do Krakowa na miejsce przeznaczenia.

Kult dla aktorów. Max Nordau w ostatniem swojem studyum „Zwyrodnienie“ pisze: „Cechą znamionującą niezdrowe prądy i dążności literatury współczesnej, oraz sztuki, jest bałwochwalcze hołdowanie społeczeństwa pewnym ideom, zasadom, lub pojęciom. Do tych objawów społecznych zaliczyć można obecny kult teatralny. Teatr bez wątpienia w społeczeństwie ważną odgrywa rolę i tu nie chcemy mówić o kulcie dla samego teatru lub autorów dramatycznych, ale o kulcie dla aktorów, o ile on jest wybujały i przedstawia strony ujemne. Najlepiej dowiodą tego przykłady z życia wzięte. Np. śpiewaczka lub aktorka jakaś udaje się w podróż „artystyczną“ po całym świecie, występując wszędzie w swoich popisowych rolach, przyczem naturalnie nigdy się nie troszczy o resztę kompletu teatralnego, byleby siebie, swój głos, swoje wdzięki uwydatnić i zrobić majątek. Publiczność przyjmuje owacyjnie taką aktorkę lub śpiewaczkę i widzi w niej przedstawicielkę sztuki idei. Gdziekolwiek się pokaże, prasa rozpisuje się szeroko o niej, ludzie poważni uważają sobie za zaszczyt być w towarzystwie tej prima donny, komentują rozmowy, które z nią mieli; jednem słowem aktorka, która czasem pod względem umysłowym i moralnym niewielką przedstawia wartość, doznaje hołdów większych, aniżeli ludzie najbardziej zasłużeni na polu wiedzy, pracy i czynu. Przykładów takich możnaby przytoczyć tysiące, a świadczą one że kult dla aktorów jest symptomem niezdrowym i chorobliwym. Gdyby jeszcze teatr był tem dla społeczeństwa, czem w starożytnej Grecyi i Rzymie, to jest akademią publiczną, kult dla samego teatru mógłby jeszcze znaleźć jakie takie usprawiedliwienie, ale nigdy dla aktorów, którzy reprodukują tylko myśli autora i nikt nie potrafi umotywować, dlaczego aktorom, a bardziej jeszcze aktorkom, składamy takie hołdy i do ich popisów przywiązujemy tak wielkie znaczenie.

Trzęsienie ziemi w Ameryce Południowej. O strasznem trzęsieniu ziemi, jakie nawiedziło Wenezuelę, otrzymuje *Herald* od swego korespondenta w Caracas następujące szczegóły pod datą 10 maja: Miasta Merida (w Stanie Guzman), Lagunillas, Chiguaran i St. Juan zostały zupełnie zburzone przez straszne trzęsienie ziemi, które dało się uczuć dnia 28 kwietnia o godzinie 11 w nocy. Wiele innych miejscowości uległo spustoszeniu. Trzęsienie ziemi ciągnęło się na zachód aż do Kolumbii. Według przypuszczalnych obliczeń, dokładnie bowiem stwierdzić jeszcze niepodobna, zginęło 10.000 osób. Pełnomocnik Stanów Zjednoczonych w Caracas doniósł telegraficznie sekretarzowi stanu w Waszyngtonie, p. Gresham, że klęska elementarna z największą siłą nawiedziła północno-zachód Wenezueli i zburzyła miasto Egido, Merida oraz inne mniejsze miejscowości Największem ze zniszczonych miast była Merida, o 330 mil na zachód od stolicy Stanu Wenezuela, Caracas, położone, na prawo od rzeki Chama. Miało ono 12.000 mieszkańców i po raz drugi burzy je, zmiata niemal z powierzchni ziemi, trzęsienie. Przed trzęsieniem w r. 1812 była Merida największem miastem w Wenezueli Po tej katastrofie zostało odbudowane i stopniowo powróciło do dawniejszego rozkwitu. W Meridzie była siedziba biskupa, posiadało bowiem ono wspaniałą katedrę, seminaryum duchowne i kolegium; uważano także to miasto za główne siedlisko przemysłu drzewnego Ameryki Południowej. Zburzone miasto St. Juan położone było w dawniejszym Stanie Julia, około 20 mil na zachód od Meridy. W pobliżu ciągnie się jezioro, zawierające znaczne ilości sody. Okolica, dotknięta klęską, położona jest między jeziorem Maracaibo, a średniem pasmem Andów. Trzęsienie ziemi, jakie obecnie nawiedziło Wenezuelę i Kolumbię, należy do szeregu najgwałtowniejszych klęsk podobnych. Ostatnia katastrofa tych samych mniej więcej rozmiarów zdarzyła się przed kilku laty w Japonii, gdzie również tysiące osób postradało życie. Przed laty zaś blisko dziesięciu, podczas trzęsienia ziemi w pobliżu Jawy, morze pochłonęło wulkaniczną wyspę Krakatoa, przyczem zginęło 10.000 osób.

Odznaczenie. Profesor filozofii prawa i prawa narodów w uniwersytecie Jagiellońskim, dr. Franciszek Kasparek, otrzymał order korony żelaznej III klasy.

Odpowiedź Redakcyi.

Panu D. w Krakowie. Smocza jama na Wawelu ciągle jeszcze zamknięta i zwiedzać jej nie można z powodu zepsutych schodów. Władze wojskowe, nie mając z niej na razie żadnego pożytku, schodów naprawić nie chcą, a gmina z braku funduszów do tego obowiązku się nie poczuwa.

Repertoar teatru krakowskiego

W niedzielę 27 maja: Po raz drugi: „Champignol mimo woli“, komedya w 3 aktach Feydeaua i Devell'ères.

We wtorek 29 maja: Po raz trzeci „Champignol mimo woli“, komedya w 3 aktach Feydeana i Devell'ères.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **P. Natalia Siennicka**, znana w Krakowie artystka dramatyczna obecnie należąca do personalu teatru skarbkowskiego we Lwowie, z dużem powodzeniem grywa w Warszawie, gdzie otrzymała pozwolenie na występy gościnne w teatrach rządowych.

— **„Przedświtu“** nr. 10 i 11 zawierają: Aniela Korngutówna: Nad Wisłą, nowella. W. Rapacki (syn): W imionniku H. Wspomnienia z Warszawy. Jeszcze o Wielkopolankach. Leopold hr. Starzeński: Stracona wideta, dramat w 5 aktach wierszem (c. d.). Literatura i sztuka. Hasło niewieście. J. Froń: Kaktusy. Legenda o Matce Boskiej. Odpowiedź na pytanie. Grafologia Rozmaitości. Wynalazki i odkrycia. Zagadka. Korespondencye redakcyi. Od redakcyi. Ogłoszenia.

Dział ekonomiczny.

Wydział krajowy wystosował do Wydziałów powiatowych okólnik, wzywający je, aby pouczyły zwierzchności gminne, a przez nie ludność kraju, że wiele czynów, jako przekroczenia polowe się przedstawiających, bywa niewłaściwie zaskarżanych w sądach, podczas gdy one orzecznictwu zwierzchności gminnej podpadają.

I tak n. p. zdarza się, że takie sprawy, jak zaoranie miedzy, przyoranie gruntu, obcięcie gałęzi, otrząśnienia jabłek i t. p. oddaje ludność sądowi, podczas gdy je, jako przestępstwa polowe, rozstrzygać powinny zwierzchności gminne. Dlatego Wydział krajowy wezwał Wydziały powiatowe, aby pouczyły ludność o odnośnych przepisach ustawy krajowej, a tem samem ochroniły ją nadal od wielkich, niepotrzebnych kosztów, jakie pociągają za sobą skargi, oddawane notaryuszom, adwokatom i sądom.

Dyrekcya szkoły uzupełniającej przemysłowej w Starym Sączu ogłasza wyniki roku szkolnego 1893/94. Z 166 uczniów otrzymało stopień bardzo dobry 10, dobry i dostateczny 74, razem 84, czyli 49%; z drugiej połowy uczniów otrzymało stopień niedostateczny 17, nie klasyfikowano dla złej frekwencyi 30, przestało zupełnie uczęszczać 35, razem uczniów 82, czyli 51%.

Rezultat ten zatem jest niekorzystnym. Zwłaszcza zastraszającą jest liczba uczniów nieklasyfikowanych dla złej frekwencyi, oraz opuszczających szkołę w ciągu roku szkolnego. Spodziewamy się, że dyrekcya w tej mierze rozpocznie przy pomocy miejscowych władz energiczną akcyę. Dyrekcyi należy się uznanie, że w trudnych lokalnych warunkach wytrwale pracuje nad szkolnictwem przemysłowem, które dla kraju jest kwestyą przyszłości. *ab.*

Wydział kraj. Tow. naftowego rozesłał przemysłowcom naftowym zaproszenia aby liczny wzięli udział w uroczystości otwarcia wystawy w dniu 5 czerwca.

Bank chrześcijański w Kossowie odbył po dwumiesięcznej swej czynności pierwsze walne zgromadzenie celem wyboru prezesa rady nadzorczej Godność tę powierzono czcigodnemu kapłanowi ks. Smagowiczowi proboszczowi z Kut. Przedłożony surowy bilans wskazuje wzrost towarzystwa, około którego wielkie zasługi położył założyciel i dyrektor tegoż p. Doertler. Otwarcie subskrybcyi dało rezultat dodatni. Towarzystwa zaliczkowe spieszą z pomocą, składając wkładki oszczędności, których brak dotkliwie odczuwać się dawał. Dzięki temu poparciu Bank chrześcijański zdoła otrzeć niejedną łzę włościaninowi i przywróci niejednemu ojcowską ziemię, którą o kiju żebraczym opuszał żydowską lichwą zrujnowany.

Zniżenie należytości przewozowych dla ziemniaków i kukurudzy. Ogłoszone w dzienniku rozporządzeń ministerstwa handlu dla kolei, a ważne do 31 maja 1894 zniżenie taryfowe dla przewozu ziemniaków, przeznaczonych dla gmin i obszarów dworskich nieurodzajem dotkniętych powiatów, zostało z ważnością od 4 maja 1894 także na powiaty Gorlice, Jasło i Krosno rozszerzonem.

Posucha panuje w wielu stronach Królestwa Polskiego. W okolicach Kutna np. od dwóch tygodni nie spadła ani kropla deszczu.

Stan zasiewów w Prusiech według urzędowych wiadomości przedstawia się stosunkowo dobrze Najlepsze nadzieje rokuje żyto ozime i pszenica jara Najgorzej przedstawia się koniczyna. Mrozy nocne w maju zrządziły w niektórych okolicach dość znaczne szkody.

W Niemczech w ogólności pszenica ozima, groch zimowy, żyto jare i owies bardzo dobrze się przedstawiają. Jak dotąd spodziewają się wszędzie pięknych urodzajów.

Z targów zbożowych. Kraków, 25 maja. Płacono za 100 kilogr. netto: Pszenica od 7·13 do 7·77. Żyto od 6·10 do 6·60. Jęczmień od 5·06 do 5·75. Owies z opłatą akcyzową od 7·10 do 7·50. Groch od 9·— do 11·—. Tatarka od 6·— do 8·—. Proso od 5·— do 6·—. Fasola od 8·— do 12·—. Jagły od 11·— do 14·—. Siano od —·— do 3·—. Słoma od —·— do 1·70. Koniczyna na paszę od —·— do 3·20. Ziemniaki za hektolitr od 2·20 do 2·40. Jaja za kopę od 1·15 do 1·25. Masło za garniec od 3·— do 3·50. Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr od —·— do 78·—. Okowita na 75° Tralesa za hektolitr od —·— do 59·—. Tymotka nasienna za 100 klgr. od —·— do —·—. Wyka od —·— do —·—. Koniczyna nasienna biała za 100 klgr. —·— do —·—. Koniczyna nasienna czerwona za 100 klg —·— do —·—. Kukurudza za 100 klgr. —·— do —·—. Rzepak zimowy od —·— do —·—.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 26 maja.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	737·4 mm	731·8 mm	725·4 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+12°,0	+12°,2	+22°,0
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	ENE 1	E 1	SSW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	84 %	97 %	53 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	10	10	7

Uwagi: Wczoraj wieczorem deszcz drobny; dziś rano deszcz.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy własne „Nowej Reformy").

Poznań, 26 maja. W wyborach ściślejszych do parlamentu niemieckiego w okręgu człuchowsko-złotowskim otrzymał według dotychczasowych wiadomości kandydat nasz p. Prądzyński z Włościborza 6.055 głosów, a kandydat niemiecki konserwatysta Hilgendorf 8.120 głosów. Brakuje jeszcze wiadomości z czterech obwodów. Nie ulega już wątpliwości, że wybrany został kandydat niemiecki skutkiem opieszałości tak po stronie naszej jak po stronie centrum.

Wiedeń, 26 maja. Posiedzenie Izby poselskiej po przyjęciu traktatu handlowego z Rumunią zamknięto.

Następne posiedzenie w poniedziałek. Na porządku dziennym reforma ustawy prasowej.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego)

Wiedeń, 26 maja. Wczorajszy nader liczny wiec urzędników otwarto okrzykiem na cześć cesarza. Następnie przyjęto jednomyślnie rezolucyę upoważniającą stowarzyszenie wiedeńskich urzędników państwowych do wysłania deputacyi do cesarza celem uzyskania przyrzeczenia, że monarcha swoją wolą przyczyni się do rychłego wypełnienia uzasadnionych żądań urzędników państwowych. Zgromadzenie zamknięto okrzykiem na cześć cesarza. Nadesłano wielką liczbę telegramów powitalnych.

Wiedeń, 26 maja. Klub konserwatywny wypowiedział oburzenie z powodu wystąpień pewnego wiedeńskiego dziennika przeciw hr. Hohenwartowi i uchwalił wysłać deputacyę, aby hrabiemu wyrazić zupełne zaufanie oraz prosić go, aby kierownictwo klubu zatrzymał, nie zwracając uwagi na wycieczki skierowane przeciw niemu.

Wiedeń, 26 maja. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi przemysłowej minister spraw wewnętrznych Bacquehem złożył dokładne autentyczne sprawozdanie o wypadkach w Falkenau i w Polskiej Ostrawie. Baernreither wniósł, aby sprawozdanie to przyjąć do wiadomości i utworzyć okręg policyjny „Ostrawa" bez względu na morawsko śląską granicę, oraz aby utworzyć w Izbie komisyę górniczą. W dłuższej dyskusyi Adamek żąda utworzenia osobnej komisyi dla spraw górniczych, jako komisyi nieustającej i żąda, aby sprawozdania ministra nie przyjmować do wiadomości, ponieważ nie jest dokładnem. Dr. Exner przemawia za wnioskiem Baernreithera, poczem Lueger wnosi, aby wezwać rząd o przedłożenie komisyi aktów dochodzeń. Minister spraw wewnętrznych oświadcza, że nie może się zgodzić na wnioski pp. Adamka i Luegera. Minister rolnictwa przyrzeka, że o dochodzeniach przez siebie zarządzonych złoży sprawozdanie w następnym tygodniu. Wniosek Luegera odrzucono, a wniosek Baernreithera przyjęto 28 głosami przeciw 3. Również odrzucono wniosek uznania komisyi dla spraw górniczych za nieustającą.

Wiedeń, 26 maja. Cesarz przyjął dzisiaj Wekerlego na dłuższej prywatnej audyencyi

Wiedeń, 26 maja. Protektor międzynarodowej wystawy sztuki arcyksiążę Karol Ludwik rozdzielił dzisiaj nagrody odznaczonym wystawcom w obecności zagranicznych dostojników. — Imieniem nagrodzonych podziękował malarz wiedeński Schmid.

Wiedeń, 26 maja. Cesarz dzisiaj rano rozpoczął szczegółowy przegląd załogi wiedeńskiej. 81 pułk piechoty o godzinie wpół do 7 rano uszykowany stanął w Praterze. Na cesarza oczekiwali arcyksiążęta i sztab. Po ćwiczeniach wyraził cesarz swoje zadowolenie.

Wiedeń, 26 maja. Wczoraj odbyła się tutaj rozprawa karna przeciw defraudantom w kasie chorych robotników. Zasądzono czterech od 5 — 18 miesięcy więzienia.

Wiedeń, 26 maja. Dzisiaj przedłożona została Izbie poselskiej w Wiedniu i w Budapeszcie konwencya handlowa austryacko-rosyjska z dnia 18 maja br. Konwencya obejmuje sześć artykułów: w pierwszym stypulowano wzajemne traktowanie się według zasady największego uprzywilejowania; drugi artykuł zawiera zobowiązanie się Austro-Węgier, że od rosyjskich płodów rolnych w czasie trwania konwencyi nie będą pobierane cła większe od ustanowionych w obecnie obowiązującej austro węgierskiej taryfie cłowej. Rosya ze swej strony zobowiązała się na czas trwania konwencyi — od artykułów, wymienionych w traktacie rosyjsko-niemieckim, nie pobierać ceł wyższych, niż w traktacie owym ustanowione. Trzeci artykuł wyjmuje z przepisów konwencyi: 1) austro-węgierskie przywileje księstwa Liechtenstein, Bośnii i Hercogowiny; 2) ulgi cłowe dla ułatwienia miejscowego obrotu handlowego w obrębie 15 kilometrowej strefy granicznej; 3) austro-węgierskie ulgi cłowe. odnoszące się specyalnie do pojedyńczych państw i nie mające zastosowania do ogółu państw traktowanych za najbardziej uprzywilejowane, mianowicie ulgi, odnoszące się do nafty rumuńskiej o ile wyłącznie tylko do Rumunii stosowane będą; ulgi odnoszące się do zboża serbskiego i innych serbskich produktów rolnych, jakoteż do win włoskich, o ile ulgi te wyłącznie tylko do Włoch się odnoszą, wreszcie ulgi przyznane wyjątkowo Włochom i Szwajcaryi na pewne artykuły miejscowego pochodzenia; 4) obecne i przyszłe ulgi, odnoszące się do importu i eksportu, przyznane guberni archangielskiej, wybrzeżom północnym i wschodnim wybrzeżom Rosyi azyatyckiej.

Trzeci artykuł wyjmuje w końcu z przepisów konwencyi traktaty handlowe Rosyi ze Szwecyą i Norwegią, jakoteż ugody handlowe Rosyi z sąsiedniemi państwami i krajami azyatyckiemi.

Czwarty artykuł zawiera oświadczenie, iż konwencya ma zastąpić pojedyncze postanowienia traktatu dotyczącego handlu i żeglugi z dnia 14 września 1860 roku. Zresztą postanowienia tego traktatu niezależnie od konwencyi zachowują moc obowiązującą aż do przeprowadzenia z obu stron zamierzonej rewizyi traktatu.

Piąty artykuł oznacza ostateczny termin wprowadzenia w praktykę przepisów konwencyi na dzień 13 lipca b. r., a czas trwania konwencyi do 31 grudnia 1903 roku. Konwencya może być wypowiedzianą z każdej strony na 12 miesięcy przed upływem tego terminu; w przeciwnym razie pozostaje w sile aż do upływu roku od dnia ewentualnego wypowiedzenia.

Szósty artykuł zarządza możliwie szybką wymianę aktow ratyfikacyjnych w Petersburgu.

Konwencyę podpisali: Wolkenstein, Giers i Witte.

Wiedeń, 26 maja. W motywach konwencyi handlowej Austryi z Rosyą dano obraz historyczny handlowo-politycznych stosunków między obu państwami. Zwrot w polityce cłowej Rosyi r. 1893, zwłaszcza 5 lipca 1893 zawarta konwencya francusko rosyjska, uczyniły pożądanem zawarcie układu handlowego z Rosyą na podstawie państw najbardziej uprzywilejowanych. Potem 10 lutego 1894 nastąpiło podpisanie układu niemiecko-rosyjskiego, co niezbędnem uczyniło uporządkowanie austryacko rosyjskich stosunków handlowych, aby zapewnić Austryi wspólne korzystanie z rosyjskich taryf konwencyonalnych.

Nowa konwencya zniża lub ogranicza 71 do 218 pozycyj rosyjskiej taryfy cłowej, a zniżki dotyczą specyalnie kos, sierpów i innych wyrobów z żelaza i z nieszlachetnych kruszców. wyrobu maszyn, dalej wód mineralnych, owoców i t. p. Wywóz towarów rosyjskich, z wyjątkiem niektórych artykułów, jak jaja, drób, przez taryfę najbardziej uprzywilejowanych nie doznaje żadnych zmian w stosunku do stanu dzisiejszego.

Zobowiązania obecne co do ceł austryacko-rosyjskich od zboża nastąpiły celem zapewnienia Rosyi, że Serbia przez poczynione jej ułatwienia w komunikacyi nagranicznej nie dozna dalszego podwyższenia ceł.

Obszerniejsza rewizya dotychczasowego układu co do handlu morskiego z Rosyą jest w toku, gdyż wielorakie określenia tegoż nie odpowiadają już więcej dotychczasowym stosunkom.

W motywach wyrażono nadzieję, że ustalenie stosunków handlowych z rozległem sąsiedniem państwem wyjdzie na korzyść ekonomicznego życia w Austro-Węgrzech.

Wiedeń, 26 maja. Minister handlu przedłożył Izbie austryacko-rosyjską konwencyę handlową z 18 maja b. r.

Uchwalono następnie w drugiem i trzeciem czytaniu austryacko-hiszpański traktat handlowy.

Przyjęto dodatkowe oświadczenie dotyczące międzynarodowej umowy w sprawie ruchu kolejowego podług wniosku komisyi.

Uchwalono w dysknsyi ogólnej i szczegółowej wniosek o utworzeniu środków pieniężnych na budowę szkół średnich i seminaryów nauczycielskich.

Wiedeń, 26 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej referował Hallwich o konwencyi handlowej Austro-Węgier z Rumunią z 1 grudnia 1893 r., przyczem wykazuje konieczną potrzebę położenia kresu wojnie cłowej z Rumunią. Przedłożony teraz traktat handlowy zapewnia przemysłowi austryackiemu liczne korzyści, a nie jest szkodliwy dla rolnictwa. Referent wnosi przyjęcie układu.

Plass przemawia przeciw przyjęciu i wnosi rezolucyę co do licencyj przy przywozie zboża i co do dokładnego czuwania nad restytucyami cłowemi.

Popper oświadcza, że reprezentanci Bukowiny są bardzo przychylni przedłożeniu, i sądzi, że rząd nie powinien związywać się na przyszłość odnośnie do konwencyi o zarazie bydlęcej. Mowca omawia następnie szykanowanie kupców austryackich, mianowicie zaś żydów, ze strony władz rumuńskich w handlu zagranicznym, odmawianie kupcom paszportów i t. p. i prosi rząd o zaradzenie temu.

Wiedeń, 26 maja. Po gwałtownych scenach i po odparciu przez Luegera niektórych wycieczek Poppera przeciw antisemitom, w której to sprawie jeszcze Popper i Zurkan głos zabierali, a Bloch wykrzyknikami przerywał — uchwalono konwencyę handlową z Rumunią.

Budapeszt, 26 maja. Prezydent gabinetu dr. Wekerle odjechał wczoraj po południu do Wiednia.

Koloszvar, 26 maja. (Wyrok w procesie rumuńskim). Ławie przysięgłych postawiono pytanie:

Czy inkryminowane ustępy rumuńskiego memoryału zawierają znamiona podburzania opinii publicznej, popełnione przez opór i buntowanie się przeciw obowiązującej sile ustaw?

Inne pytania dotyczą pewnych oskarżonych, czy brali udział w rozszerzaniu memoryału?

Wczoraj o kwadrans na drugą po południu ogłosił przewodniczący ławy przysięgłych werdykt, potwierdzający jednogłośnie pierwsze pytanie. Szczegółowe pytanie co do winy oskarżonego Ratiu potwierdzono 10 głosami. Z innych oskarżonych zostali wszyscy uznani winnymi, z wyjątkiem Władysława Ratiu, Mikołaja Muntean i Jana Dumy.

Po ogłoszeniu tego wyroku i jego przetłómaczeniu dzieli prokurator oskarżonych, co do wymiaru kary, na dwie kategorye: żąda wyższego wymiaru kary dla oskarżonych: Jerzego Pap, Lukaciu, Comsa, Christea, Barcianu, Suciu, Veliciu, Coroianu, Domide, Patitia i Mihali. Ci uchwalili bowiem, aby memoryał rozpowszechniono i przeciwko nim tylko obciążające przemawiają okoliczności. Ratiu również ostrzej powinien być ukarany. Przeciw oskarżonym Barbu i Roman'owi zaleca prokurator niższy wymiar kary. Wreszcie żąda prokurator, aby wszyscy oskarżeni ponieśli wspólnie koszta procesu.

Przewodniczący trybunału oświadcza, że koszta procesu wynoszą 3238 złr. 63 ct.

Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych ogłosił trybunał wyrok, skazujący wszystkich oskarżonych, z wyjątkiem Władysława Ratiu, Muntean'a i Dumy, za podburzanie opinii publicznej na więzienie od 8 miesięcy do 5 lat Najwyższy wymiar (5 lat) otrzymał Lukaciu. Nadto skazano oskarżonych na solidarne ponoszenie kosztów i na ogłoszenie wyroku wraz motywami w zalitawskich dziennikach rumuńskich, węgierskich i niemieckich.

Wszyscy oskarżeni zgłosili zażalenie nieważności.

Berlin, 26 maja. Komisya Izby panów przyjęła w drugiem czytaniu ustawę o Izbach rolniczych.

Dnia 30 b. m będzie sprawa na porządku dziennym Izby panów.

Drezno, 26 maja. Królowa wyjechała wczoraj przez Berlin do Brukseli na ślub księżniczki Józefiny.

Monachium, 26 maja. Książę regent przyjął na audyencyi pożegnalnej pełnomocnika francuskiego i dał mu order zasługi św. Michała.

Hamburg, 26 maja. Okręt osobowy „Bismark" z Nowego Jorku płynący zderzył się z towarowym okrętem francuskim, wiozącym cukier.

Załoga uratowana. Okręt towarowy przycholowano do brzegów angielskich.

Kolonia, 26 marca. *Koeln. Ztg.* donosi, że wiadomość, jakoby cesarz niemiecki miał się udać w podróż do Hollandyi i Anglii jest bezpodstawną.

Paryż, 26 maja. Po wielu niedeszłych kombinacyach gabinetowych, prezydent Carnot zwrócił się ponownie do p. Bourgeois z prośbą aby podjął się misyi utworzenia nowego ministerstwa. Bourgeois konferować będzie ze swymi przyjaciółmi politycznymi, poczem da Carnotowi stanowczą odpowiedź. Peytral przyrzekł popierać p. Bourgeois w jego usiłowaniach.

Paryż, 26 maja. Powszechnie mówią, że Brisson nie podejmie się utworzenia gabinetu.

Barcelona, 26 maja. Przedsięwzięto nowe aresztowania anarchistów.

Londyn, 26 maja. Stan zdrowia Gladstone'a jest zadowalniający. Ambasador hr. Hatzfeldt dowiadywał się w imieniu cesarza Wilhelma o zdrowie Gladstone'a.

Buenos-Aires, 26 maja. Policya tutejsza wykryła spisek anarchistyczny, skonfiskowała dynamit i bomby i aresztowała kilku cudzoziemców, w tej liczbie trzech pochodzących z Francyi, dwóch z Austro-Węgier i jednego Włocha. Spiskowcy zamierzali wysadzić kongres i giełdę.

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 26 maja 1894 r.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	98	35
Zjednoczony dług w srebrze	98	30
Austryacka renta złota	120	80
4% austryacka renta (marcowa)	97	90
4% węgierska renta złota	120	45
4% węgierska renta koron.	94	95
Akcye banku austro-węgierskiego	996	—
Akcye kredytowe	350	50
Londyn	125	20
Banknoty banku niemiec. za 100 m	61	30
20 marek	12	26
20-to frankówki za sztukę	9	95
Banknoty włoskie	44	60
Dukaty austryackie	5	89

Wiedeń, 26 maja. Ruble 134·35 Cena nafty 19·25 — 21·—. Spirytus 15·50 — Żyto na jesień 5·85—0·00. Pszenica na jesień 7·17—0·00. Owies na jesień 6·07—0·00.

Wiedeń, 26 maja. 4% oblig. poż. kraj. z 1891: 96·75; 4% oblig. poż. kraj. z 1893: 96·75; 4% galic. fund. propin. 96·80; 4½% list. banku kraj. 100·—; 5% owe list. banku krajowego 102·25; 4% list. kred. ziemsk. 56 let. 98; 4% list. Król. pol. — — Akcye Karola Ludwika 216·25; Akcye kol. lwowsko-czern. 277·50; Losy z 1854 na 250 złr. — 147.—; losy z 1860 na 500 złr. — 146·50; losy z roku 1860 na 100 złr. 158·25; losy z 1864 za 100 złr. — 199·—; akcye banku kred. dla handlu i przemysłu 350·75; akcye galic. banku hip. na 200 złr. — 421; Länderbank na 200 złr. — 245·80; akcye austro-węg. banku na 600 złr.—996.

Berlin, 26 maja. Godzina 3 minut 10 po poł. Austryackie kredyty 210·90 mrk. Węgierskie kredyty —·— mrk. Austryacka złota renta 98·25 mrk. Austryacka srebrna renta 94·10 mrk. Węgierska złota renta 97·90 mrk. Węgierska renta koronowa 91·30 mrk. Austryackie banknoty 163·25 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej 133 — mrk. Ruble 219·50 mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw Królestwa Polskiego 65·40 mrk.

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Dyrekcya c. k. uprz. „Riunione Adriatica di Sicurta" w Tryjeście podaje, co następuje:

Otrzymaliśmy w drodze telegraficznej wiadomość o interpelacyi, którą poseł Kaiser wniósł dziś w Izbie posłów odnośnie do naszego towarzystwa.

Upraszamy uprzejmie o skonstatowanie, iż wywody zawarte w rekursie wniesionym przez nas przed dwoma laty do trybunału administracyjnego, na które się powołuje interpelacya, miały tylko wykazać, że nie mamy zysku podlegającego opodatkowaniu, jeżeli się po myśli ustawy potrąci raz już opodatkowane dochody czynszowe z kamienic i odsetki papierów wartościowych.

Musimy wobec tego wnioski, do jakich dochodzi interpelant, nazwać zupełnie nieuzasadnionemi i tendencyjnemi.

Tryjest, dnia 19 maja 1894.

Dyrekcya c. k. uprz. „Riunione Adriatica di Sicurta. 1372

Z Tryjestu nam donoszą: Ze sprawozdania dyrekcyi Towarzystwa asekuracyjnego „Riunione Adriatica di Sicurte" odczytanego na walnem zgromadzeniu dnia 23 b. m. okazuje się, że ubiegły 55-ty rok czynności tegoż Towarzystwa także bardzo pomyślne wydał rezultaty. Z nadwyżki dochodu rocznego przydzielono oprócz przepisanych statutem udziałów dalszych 100 000 złr. do specyalnej rezerwy zysku. Rozmaite rezerwy przewyższają kwotę 19 milionów i są w stosunku do roku ubiegłego o **1,300.000** złr. wyższe. Dywidendę wyznaczono na złr. 62, — to znaczy o 2 złr. wyżej, niż roku ubiegłego. Na walnem zgromadzeniu przyszła pod obrady także interpelacya posła Kaisera wniesiona na posiedzeniu Izby posłów dnia 18 b. m. i dyrekcya w tym kierunku następujących udzieliła wyjaśnień: Przy badaniu podlegających podatkowi dochodowemu nadwyżek wyłącza się wedle przepisów ustawy zupełnie naturalnie celem ominięcia podwójnego opodatkowania owe dochody, za które albo wprost podatek zapłacono, albo ustawniczo no od podatku wolne odsetki z papierów wartościowych. Wyłączenie tych pozycyj ma ten skutek, że choćby znaczne nadwyżki obrotowe osiągnięto, dochód podlegający podatkowi dochodowemu z trudnością wykazany zostanie, ba nawet po największej części — wedle techniki podatkowej — powstają passywa — bo przecież przy wszystkich towarzystwach asekuracyjnych dochód z kapitałów deponowanych większą część ewentualnej nadwyżki bilansowej stanowi, a zwłaszcza w dziale ubezpieczeń życiowych z pobranych odsetek tylko nieznaczna część towarzystwom zostaje, podczas gdy znacznie większa część przeniesioną zostać musi do rezerwy premiowej. Taki stan bierny wedle tego pojęcia techniki podatkowej — wzmiankowanym był w owym przed dwoma laty do trybunału administracyjnego wniesionym rekursie, który się wcale nie odnosił do wysokości opodatkować się mającego dochodu — gdyż co do tego nie było żadnego nieporozumienia z władzą podatkową, ale jedynie odnosił się do sprawy zakresu głównej czynności, do jakiego „Riunione Adriatica", która wedle pierwszego działu głównych czynności opodatkowaną została, oparła się w swym rekursie na wyroku najwyższego trybunału, niedawno na rzecz innego towarzystwa wydanym i żądała wliczenia do drugiego działu z mniejszą kwotą podatkową. Trybunał administracyjny orzekł jednak ze względu na bardzo rozgałęzioną działalność „Towarzystwa „Riunione Adriatica" — że takowe należy do pierwszego działu, a w tym dziale podatek wedle najwyższej kategoryi i nadal płacić winno. Twierdzenie zawarte w interpelacyi posła Kaisera, jakoby się Towarzystwo przed trybunałem administracyjnym biernem uznało, a mimo to dywidendy wypłacało, jest rozminięciem się z prawdziwym stanem rzeczy. Że zaś poseł Kaiser powołał się na artykuł nieznacznego pisma *Kritische Revue aus Oesterreich,* dwa razy miesięcznie wychodzącego, — to dyrekcya „Riunione Adriatica" konstatuje, że wydawca i redaktor tego pisma w połowie marca b. r. ubiegał się o posadę wyższego urzędnika w „Riunione Adriatica" — podanie jego jednak nie zostało uwzględnione. W końcu zwraca dyrekcya „Riunione Adriatica" uwagę, że Towarzystwo, — którego rzetelność ogólnie jest uznaną i co do którego prowadzenia interesów i bilansowania władza nadzorcza nigdy nic nie miała do zarzucenia, — może być zupełnie spokojne, że atak na jego silnie utrwaloną powagę skutku mieć nie może i nie zmniejszy zaufania, którem je tak chętnie darzy publiczność tam się ubezpieczająca.

Wyjaśnienie to przyjęło zgromadzenie do wiadomości z zupełnem zadowoleniem. 1381

Pomocnik handlowy

młody, przyjemnej powierzchowności z chlubnemi świadectwami, znajdzie zaraz umieszczenie w handlu

Edwarda Fuchsa w Krakowie.

1280 3 0



Niemowlęta

których matki nie mogą karmić wcale lub dostatecznie, wychować można należycie

H. Nestlego mączką dla dzieci.

Dawki na próbę, tudzież broszury, zawierające sposób przyrządzania, oraz liczne świadectwa pierwszych powag europejskich, domów podrzutków i szpitali dla dzieci, wysyła na żądanie główny skład: **F. Berlyak, Wiedeń, I, Naglergasse 1.** 1183 2 6

Henryka Nestlego mączka dla dzieci 90 ct.
Henryka Nestlego zgęszczone mleko 50 ct.

F. Berlyak, Wiedeń, I., Naglergasse 1.

Składy we wszystkich aptekach i drogueryach tak w Krakowie, jak i na prowincyi.

HOTEL

z wielką lodownią i stajniami,

wraz z wszelkiem urządzeniem, **w mieście Oświęcimie** położony, pod bardzo korzystnemi warunkami od 1 sierpnia 1894 r. **do wynajęcia.**

Bliższych wiadomości udziela administrator takowego p. **Wilhelm Lipner** w Oświęcimie.

Świeżo otworzony

sklep katolicki

pod firmą

JÓZEFA FINIKA

w Myślenicach

zaopatrzony w dobry towar kolonialny, delikatesów, win krajowych i zagranicznych, po bardzo przystępnych cenach, poleca się łaskawym względom Szan. Publiczności. 1335 2 3

Dwie kamienice

jednopiętrowe, nowe, obok siebie stojące, 10 minut drogi od środka miasta oddalone, tuż przy kolei, po 17 ubikacyj mające, z powodu przeniesienia właściciela są tanio **do sprzedania** razem lub osobno.

Bliższa wiadomość: **Michał Fiałek w Krakowie, ulica Krótka, L. 3.** 1316 5 10

W. Schick'a

pierwszy wiedeński 1108 8 8

skład kapeluszy

Wiedeń, IX., Alserbachstrasse, 12,



poleca

kapelusze filcowe

twarde i miękkie wszelkiego koloru i rozmaitej formy, z jedwabną podszewką **1 złr. 80 centów,** piękne **2 złr. 80 cent.,** b. piękne **3 złr. 80 ct.**

Cylindry

najnow. fasonu, niezmiernie gustowne **3 złr. 80 ct.,** najwytworniejsze **4 złr. 80 centów**

Kapelusze dla chłopców

nieulegające zniszczeniu od słoty, **80 cent., 1 złr. złr. 1.20, 1.50, 1.80.**

Illustrowane cenniki darmo i opłatnie.

Grabiarki Tiger

amerykańskie

o zębach stalowych, okrągłych, z samoprzyrządem do opróżniania się z siana i z siedzeniem **po cenie 80 złr.**

poleca 1299 2 3

J. B. Prüwer

Kraków, ul. Sławkowska, L. 20.

Za pośrednictwem każdej księgarni nabyć można dziełko radcy Dra Müllera, traktujące o

nadwątlonym systemie nerwowym i płciowym.

Dziełko to, odznaczone nagrodą pieniężną, pojawiło się w 27 wydaniu.

Przesyłka w kopercie za 60 ct. w znaczkach pocztowych. 9 21 52

Edward Bendt, Braunschweig.

Nagniotki

931 6 0

tracą się zupełnie po kilkudniowem użyciu **„Specifiku“**. Cena 50 ct. — Skład w aptece pod „złotą głową“ **Leona Rosnera w Krakowie.**

Majątek ziemski

w powiecie pilzneńskim, 340 morgów obejmujący, pół godziny jazdy od stacyi Czarnej oddalony, jest każdego czasu **do sprzedania.**

Bliższych wiadomości udziela WP. **F. Roth, Tarnów, ulica Targowa, L. 13.** 1313 2 3

Wiedeń, Rotunda.

Codzień koncerta wojskowe **w międzynarodowej wsi** i muzyki cywilne **w lożach.**

Zwiedzać można od godz. 10 rano do 10 godziny wieczór.

Wystawa międzynarodowa

środków żywności ludu, zaopatrzenia armii, środków ratunkowych, środków komunikacyjnych i specyalna wystawa sportowa

od 20 kwietnia do 1 lipca b. r.

urządzona przez 970 6 10

Towarzystwo szerzenia wiadomości z dziedziny gospodarstwa rolnego,

pozostające pod najwyższym protektoratem Jego c. i k. Wys. arcyksięcia Franciszka Ferdynanda von Oesterreich Este.

Wstęp: W dni powszednie **30 ct.,** w niedziele i święta **20 ct.,** w piątek **1 złr.**

Wiedeń, Rotunda.

Losy wystawowe po 1 koronie.

5 głównych wygranych w wartości po 10 000 koron.

Z zakupnem losu w kasach Rotundy jest codzień (wyjąwszy piątek) połączone prawo wolnego wstępu.

APTEKA
IGNACEGO LESIKOWSKIEGO

w Krakowie

na Kleparzu, przy ulicy Basztowej, L. 13,

zaopatrzoną została 1348 3 3

w wszyst. świeże środki lecznicze, opatrunki chirurgiczne, świeże wody mineralne i specyfiki krajowe i zagraniczne.

LICHE TUTKI PSUJĄ ZDROWIE i TYTOŃ!

Sensacyjne, nieklejone **tutki** fran. **„Sanitas“** z odtłuszczoną watą Dra Brunsa w każdym munsztuku, są **wyrobem** uznanym przez palących za **najlepszy.** 1000 tutek „Sanitas“ w eleganckich pudełkach złr. **1.80.**

Zlecenia nad 3000 tutek wysyła franco odwrotną pocztą:

Skład komisowy franc. tutek „Sanitas“ Lwów, plac Kapitutny, L. 3.

We Lwowie na wystawie w głównym pawilonie przemysłowym gr. XXI.

Dostać można **w Krakowie** w trafice p. **Sadowskiej przy ul. Grodzkiej.**

Panna Anna Csillag sprzedaje sama!

Ja Anna Csillag





ze swemi 185 centymetrów długiemi, czarodziejsko olbrzymiemi włosami, które uzyskałam wskutek 14-to miesięcznego używania pomady przezemnie wynalezionej, mam środek, przez najznakomitsze powagi lekarskie uznany za jedyny przeciw wypadaniu włosów, do przyspieszenia porostu tychże, wzmocnienia korzonków; u mężczyzn przyspiesza on pełny, silny porost brody i już po krótkiem użyciu nadaje włosom na głowie i brodzie naturalny połysk i bujność, oraz przed wczesnem posiwieniem ochrania je aż do późnego wieku.

Cena słoika 50 cent., złr. 1, 2, 3, 5.

Wysyłkę na cały świat po poprzedniem nadesłaniu należytości, lub za zaliczką uskutecznia się codzień ze składu fabrycznego:

ANNA CSILLAG,
Wiedeń, I., Seilergasse, Nr. 9.

Wielmożna Pani **Csillag!** Proszę przysłać pod podanym adresem dla **JWnej Pani Namiestnikowej hrabiny Kielmannsegg,** Wiedeń, Herrengasse 6, po 2 złr. 3 słoiki pomady na włosy, która już wywołała dobry skutek. 998 5 10

Z wysokiem poważaniem ochmistrzyni Jej Ekscelencyi: **Irma Pletz.**

P. **Anna Csillag!** Proszę mi przysłać odwrotną pocztą słoik swej wybornej pomady. **Ludwik Ritter v. Liebig,** Reichenberg.

Wielm. P. **Anna Csillag!** Proszę mi przysłać odwrotną pocztą 2 słoiki swej znakomitej pomady na włosy. **L. Schwenk von Reindorf,** żona c. k. kapitana, Praga.

Wielm. P. **Anna Csillag!** Proszę mi przysłać odwrotną pocztą jeszcze jeden słoik swej słynnej pomady na włosy. **Dr. Aleks. baron Neupauer,** Grac, Hofgasse.

Wielm. P. **Anna Csillag!** O jeden słoik jej słynej pomady prosi **Hrabia Feliks Conrey,** Wiedeń.

Wielm. P. **Anna Csillag!** Proszę mi przysłać 1 słoik swej słynnej pomady. **Margrabia Ad. Pallavicini,** Abanj-Szemere.

Wielmożna Pani! Proszę mi przysłać za pobran. poczt. słoik swej wypróob. pomady na włosy. **Hrabina Anna Wurmbrand,** Pickfeld.

Bakony-St.-Lásslo. Pani **Anna Csillag & Comp.!** Proszę przysłać za pobran. 2 słoiki swej doskonałej pomady na włosy. **Hrabina Em. Esterhazy sen.**

Wielm. P. **Anna Csillag!** Bądź Pani łaskawa przysłać mi 3 słoiki swej wypr. pomady. **Jakób Jirardy v. Ebenstein,** Trydent, Tyrol.

Panowie **Csillag i Sp.!** O powtórne przysłanie słoika znakomitej pomady prosi **księżna Carolath,** Gothen (Anhalt).

Wielce Szan. P. **Anna Csillag!** Słyszałem wiele o wybornej skuteczności Jej pomady na włosy: proszę zatem przysłać mi wielki sł. odwrotną pocztą. Z uszanowaniem **Hr. Władysław Esterhazy sen.**

Slatina w Czechach. Wielm. P. **Anna Csillag!** Bądź Pani dobra i poślej mi za pobran. pocztowem pod mym adresem 2 słoiki swej wybornej pomady wraz z przepisem użycia. **Książę Fr. Auersperg.**

Wielmożna Pani! Proszę uprzejmie przysłać mi za pobraniem pocztowem słoik swej znakomitej pomady na włosy. **Guido hr. Starhemberg,** Küpösd

---



Tylko prawdziwe, szlachetne kamienie w oprawie:

granaty, ametysty, agaty, topazy, moldawity i t. p.

Czeska agencya 55 127

Ferdynanda Hofmanna, Sukiennice, L. 17.

WAŻNE NA SEZON WIOSENNY I LETNI.

Nowo otwarty

GRAND MAGASIN AU PRIX FIXE

wiedeńskich ubiorów męskich i dziecinnych

w Krakowie, ul. Grodzka, 1 piętro, dom Wgo Sobolewskiego, poleca się Szan. P. T. Publiczności. Doborowe materyały. Najmodniejsze fasony. Ceny niskie

1238 4 10 Z szacunkiem **właściciel Grand Magazynu Au Prix Fixe.**

JAN IHNATOWICZ

poleca: 135 14 0

Pilipton, woda odmładzająca włosy, jedyny w swoim rodzaju środek, który po kilkurazowem użyciu przywraca włosom siwym lub wypłowiałym naturalny kolor. Cena flakonu . . . 1 złr. 50 ct.

Magnolina, znakomity ten środek usuwa czerwoność nosa i twarzy, skórę oczyszcza z pryszczy i trądzików, zapobiega tworzeniu się zmarszczek, liszai i zgrubieniu naskórka. Cena flakonu . . . 1 złr. 50 ct.

Balsam indyjski, niezawodny środek do wygubienia nagniotków. Cena 40 ct.

Nabyć można **we Lwowie** w sklepach własnych: ulica Kopernika, L. 3 i ulica Halicka, L. 11. — **W Krakowie** Sukiennice L. 20. — **W Czerniowcach** Rynek, L. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.

Pierwsza c. k. austr. węg. wył. uprz. 775 10 0

Fasadowych farb

fabryka KAROLA KRONSTEINERA, Wien, III, Hauptstrasse, 120,

w domu własnym,

odszczególniona złotemi medalami. Dostawca arcyksiążęcych i książęcych zarządów dóbr, c. k. wojskowych zarządów magazynów zaopatrzenia, wszystkich **kolei, towarzystw przemysłowych, górniczych** i **hutniczych,** wielkiej liczby przedsiębiorstw, **przedsiębiorców budowy** i **budowniczych,** jak również wielu właścicieli fabryk i domów. Farby te, używane do powlekania budynków, są w 40 rozmaitych wzorach od 16 ct. za kilo wyżej, rozpuszczają się w wapnie, a powleczenie takowemi zupełnie równa się olejnemu. **Wzory i sposób użycia darmo i opłatnie.**

JAWORZE na Śląsku austr. (Ernsdorf). Zakład wodoleczniczy i żętyczny. Uzdrowisko klimatyczne. — **Sezon od 1 maja do 30 września.** — Nowo urządzony pensyonat leczniczy otwarty cały rok. Poczta, telegraf, stacya kolei. Wyjaśnienia i broszury przesyła zarząd zakładu.

966 11 28 **Dr. Edmund Kowalski.**

WYRÓB

JABŁECZNIKU

w Gleisdorf.

Jabłecznik, tłoczony z dojrzałego owocu styryjskiego, czysty, bez najmniejszej domieszki wody, bardzo zdrowy napój orzeźwiający, wysyłam po 8 i 16 złr. za hkltr. **w Gleisdorf,** stacyi kolejowej. Jabłeczniku kuracyjnego, bez drożdży zupełnie wystałego flaszka 25 ct., opakowanie osobno. Wysyła się najmniej 25 flaszek. 1151 4 18

S. Wettendorf, Graz.

Letnie mieszkania.

W pięknym parku, w Radziszowie, w pałacu, są różne pokoje z wszelkiemi wygodami. Położenie górzyste, blisko las. W parku łazienka, nabiał i ogrodowizny. Artykuły spożywcze we wsi. Trzy stacye kolei od Krakowa. Na miejscu wiadomość poczta **Skawina.** O wczesne zamówienia uprasza

1293 1 3 **J. Natmiller.**

Stare skrzypce tak pojedyncze egzemplarze, jak całe ich zbiory **kupuję** i płacę możliwie najwyższe ceny.

Gustaw Haussler,

fabrykant instrumentów muzycznych, **w Krakowie, ulica Floryańska, L. 20.** 1192 13 0

Zarząd dóbr Zameczek

poczta Żółkiew

rozsyła **najprzedniejsze**

szparagi ogrodowe

wybierane, po 40 cnt za kilo.

Zamówienia adresować: **Julian Olearczyk, Żółkiew.** 1167 8 10

Realność

bardzo dobrze się rentująca, blisko śródmieścia, w miejscu ruchliwem, **z dużym podworcem i miejscem do budowy,** kwalifikująca się tak dla PP. budowniczych jak i przemysłowców, jest **do sprzedania.**

Wiadomość: **ulica Długa, L. 17,** u właściciela domu. 1039 7 10

Handel towarów mieszanych

Jakóba Polaka i Syna w Jaśle

potrzebuje

subiekta starszego

z długoletniemi świadectwami, oraz

praktykanta

z lepszego domu. 1123 3 3

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM.

NEW-YORK Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu PARIS

1855 1855

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w **Chlorozie** (bladaczce), w **Leucorrhée** (*białych upławach*), w **Amenorrhée** (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w **Suchotach**, w **Syfilis organicznej** etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych **Pigułek Blancarda**, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

1013 6 0

Pani!

886 8 30

Chcąc mieć piękną, białą, delikatną płeć, to trzeba się myć codzień

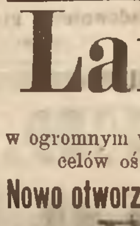
liliowem mydłem Bergmanna

wyrobu Bergmanna i Sp. w Dreźnie-Radebeul.

(Znak ochronny: dwaj górale).

Najlepszy środek przeciw **piegom** i innym **nieczystościom skóry.** — Dostać można **w Krakowie w apt. L. Rosnera** po 45 ct.

Lampy



w ogromnym wyborze do wszelkich celów oświetlenia poleca

FABRIKS-ZEICHEN

Nowo otworzony skład z c. i k. uprz. fabryki

„R. Ditmar“

Kraków, Rynek główny, L. 12.

Zamówienia z prowincyi wykonują się odwrotnie. Rysunki do dyspozycyi. 338 79 300

Ceny bardzo tanie.

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie

PIGULEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH

Dra CAUVIN'A

Środek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czyszcząc krew, daje się zastusować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto: liszaje, reumatyzmy, przestarzałe katary, dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruczoły, osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, mdłościach, anemii, złem trawieniu i powolnem funkcyonowaniu żołądka.

PIGUŁKI CAUVIN są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata, w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147

1204 2 0

Na wystawie gospodarskiej w Wiedniu 1891 dyplomem uznania nagrodzone.

Krajowe

wyroby andrychowskie

J. GRÜNSPANA 2678 44 104

jako to; **płócienka, zefiry, kapy wełniane jakartowskie, obicia na meble,** różnego rodzaju **drelichy,**

do nabycia: **w Bazarach wyrobów krajowych w Krakowie i Przemyślu i w Towarzystwie Galic. akcyjnem we Lwowie.**

Wyroby tańsze a trwalsze i lepsze od zagranicznych.



Eleganckie i wygodne

letnie mieszkanie

na świeżem powietrzu, wpośród gór i lasów, ponad wodą, w romantycznej okolicy, z przepysznym widokiem, około 300 kroków od stacyi kolejowej odległe, składające się z 3 pokoi, dużego salonu, kuchni letniej i zimowej, spiżarki, piwnicy i strychu, pod przystępnemi warunkami **zaraz do wynajęcia.**

Bliższa wiadomość **u Naczelnika stacyi kolejowej w Jeleśni.** 1232 3 3

Realność

w dobrym stanie, składająca się z domu, z morgu gruntu, ogrodu i zabudowania gospodarczego, **w Wieliczce,** pod L. 366, przy ulicy Janińskiej położona, jest **z wolnej ręki zaraz do sprzedania.** 1202 3 3

Dra Roza'ego Balsam życia

jest od więcej niż 30 lat znanym, trawienie, apetyt i usunięcie wzdęć ułatwiającym i łagodnym rozpuszczającym

środkiem domowym.

Wielka flaszka 1 złr., mała 50 ct., pocztą 20 ct. więcej.

Wszystkie części opakowania są opatrzone obok umieszczoną prawnie deponowaną marką ochronną. 1507 24 26

Składy prawie we wszystkich aptekach Austro-Węgier.

Tamże otrzymać można:

Pragską maść domowa

Pobudza ona według licznych doświadczeń oczyszczenie i leczenie ran znakomicie i działa prócz tego jako środek kojący ból i rozdzielający.

Paczka po 35 ct. i 25 ct. Pocztą o 6 centów więcej.

Wszystkie części opakowania opatrzone są obok umieszczoną marką ochronną, prawnie deponowaną

Główny skład:

B. Fragner, Praga.

Nr. 203-204 Apteka pod „Czarnym Orłem“

Wysyłka pocztą codziennie.

---

35 lat istniejący

sklep

korzenny i wód mineralnych, oraz **żelaza** wraz z **koncesyą na restauracyę i wyszynk wódek,** jest z powodu stosunków familijnych pod bardzo korzystnemi warunkami każdego czasu **do wydzierżawienia** lub **sprzedania** 1311 2 5

Bliższa wiadomość **w Bochni** u Wgo **Adwokata Dr. Michnika.**

Ekonom

żonaty, bezdzietny, z 15-letnią praktyką gospodarczą, poszukuje **posady od św. Jana** lub **zaraz.**

Zgłoszenia pod adr. **Rolnik** poste restante **Niepołomice.** 1337 2 6

C. i k. dostawca dworów

Patenta i przywileje.

„EXSICCATOR“

5 medali 2 dyplomy, 1 herb państwa.

Osusza wilgoć, niszczy **radykalnie grzybek drzewny** itp. **Przewyższa** wszelkie w XIX wieku istniejące środki. — 1000-ce dowodów.

Broszurki ilustrowane, niezbędne dla każdego, wysyłam franco i gratis. — **Agentów poszukuję.**

864 Adres dla pism i telegramów: 13 0

„Exsiccator“ Wiedeń.

W Krakowie nie posiadam filii.

Najlepszą i najtańszą ochroną drzewa przed gniciem, grzybem i zczernieniem osięga się przez powleczenie go c. k. uprzyw.

Carbolineum Avenarius'a.

Proste powleczenie skutkuje niezawodnie. **Trzeba się mieć na baczności przed naśladownictwami pod nazwą „Carbolineum“.** Żądać zawsze z oryginalnym znakiem z fabryki Carbolineum w Amstetten, od lat 20 ze swej skuteczności znanego.

600 **R. Avenarius** 6 10

Wiedeń, III, Hauptstrasse, 84.

W zachodniej Galicyi!

Folwark

osobne ciało hipoteczne tworzący, 201 morgów obszaru obejmujący, dobrze zagospodarowany i zabudowany, jest **do sprzedania.** 1285 5 12

Wyjaśnień udziela **Zarząd ekonomiczny w Machowej,** p. Machowa.

Bryndzę karpacką

pod gwarancyą czystą owczą, wysyła po cenie umiarkowanej

Józef Fabian Słowik

w Zakopanem i Starawieś

1243 8 10 (Szepes-Ófalu na Węgrzech.)

Kukurudzę,

Koński ząb,

Pignoletto,

Cinquantino, Hreczkę,

wszelkie nawozy sztuczne

poleca 1162 7 0

Gal. akc. Towarzystwo Handlowe

Lwów, ul. Jagiellońska, 3.

Sposobność na lato w DOMU TOWAROWYM

D. LESSNER

Wiedeń, VI., Mariahilferstrasse 83.
Suteryny, parter, mezanin i pierwsze piętro.

2000 sztuk **Lewantyny** o trwałych kolorach. za co się ręczy, bez konkurencyi, w najnowszych deseniach, metr po . . . . **20 ct.**
Powabne, prawdziwie francuskie batysty, dawniej metr po 60 ct., teraz po . . . . **30 ct.**
Krepa Zefir, najnow., **szczególnie piękne** desenie. mtr. po **20, 26, 30, 35, 40 ct.**
Krepa bośniacka, metr po . . . . **25 ct.**
Materye wełniane, podwójna szerokość. metr po . . **30, 35, 40 ct.**
Czysto wełniane materye Pepita, podwójna szerokość, metr po **65 ct.**
Krepon, wełniana materya, podwójna szerokość. metr po . . **65 ct.**

Nad podziw piękne!

Batyst Zefir z ażurowemi szlakami, dawniej metr po 1 złr. **teraz po 40 ct.**
Jedwabne materye Pepita, metr po . . . . **1 złr. 20 ct.**

Niesłychanie wielki wybór w najwytworniejszych materyach wełnianych i dających się prać po wyjątkowo niskich cenach. 1376 1 3

Na prowincyę próbki i ilustrowane żurnale darmo i opłatnie.

Bezpośrednie nabywanie eleganckich tanich 1043 14 14

Reichenbergskich materyj na ubrania.

Czysto wełniane szewioty i kamgarny. Całe ubranie męskie **6 złr. 70 ct.** Próbki za nadesłaniem 5-centowego znaczku pocztowego. **Franc. Rehwalda Synowie,** Skład fabrybryczny sukna, **Reichenberg,** Czechy.



FRANCISZEK CEMBRONOWICZ

majster szewski

w Krakowie, ul. św. Tomasza, L. 21, filia ul. Floryańska, L. 15.
poleca w doborowym zapasie

obuwie własnego wyrobu

damskie od **3** złr. **25** ct., męskie od **4** złr. **25** ct., buty od **9** złr. **50** ct. i wyżej stosownie do wymagań, oraz przyjmuje do reperacyi obuwie męskie, damskie i kalosze. 1227 3 3

TRUSKAWIEC

Koleją Karola Ludwika, koleją Państwową, koleją Lwowsko-Czerniowiecko-Jasską, i koleją Węgiersko-Galicyjską do Drohobycza.

Zakład zdrojowo-kąpielowy stacya klimatyczna i Zakład inhalacyjny.

Koleją Karola Ludwika, koleją Państwową, koleją Lwowsko-Czerniowiecko-Jasską, i koleją Węgiersko-Galicyjską do Drohobycza.

Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu.

Zdrojowisko w uroczej górskiej okolicy (400 m. n. p. m.) bogate w zdroje: **słone** i **słono-glauberskie,** zastępujące: Kissinngen, Wiesbaden, Homburg, Marienbad, Kreuznach, Veynhausen i t. d.; **zdrój alkaliczny, liczne siarczane, borowinę żelazistą,** wydaje zatem kąpiele: **słono-siarczane, siarczane, mułowo-słone, borowinowe.** Natryski nosowe. Leczenie elektrycznością. Mięsienie. Tusze ze słodkiej wody. Żętyca. Mleko.

Zakład inhalacyjny systemu Warsmutha. Przyrząd do suspensyi.

Leczenie w Truskawcu polecanem bywa w cierpieniach **zołzowych, goścowych, dnowych, syfilitycznych,** w przewlekłych chorobach **połączonych z wysiękami,** chorobach **dróg moczowych,** zwłaszcza **złogach** w **nerkach** i pęcherzu, chorobach **kobiecych, skórnych, nerwowych,** w cierpieniach **dróg oddechowych,** zwłaszcza w **astmie.**

Ordynują lekarze: **Dr. Aureli Plech,** radca cesarski z Jarosławia, **Dr. Zenon Pelczar** z Krakowa i **Dr. Steynhaus,** c. k. emeryt. fizyk ze Lwowa

Apteka i skład wszystkich wód krajowych i zagranicznych.

Zakład posiada przeszło 300 pokoi zupełnie urządzonych, od 50 ct. do 3 złr. na dobę.

Kaplica łacińska, cerkiew unicka, czytelnia dla pań i panów, kasyno, muzyka doborowa, fortepian, przyrządy i urządzenia do gier towarzyskich jak: krokiet, Lawn-tenis, bilard, kręgielnię, 6 restauracyj z zakładową na czele, cukiernia, kawiarnia, skwery ozdobne, wycieczki, reuniony, koncerty, teatr amatorski.

Od 25 maja do 1 go lipca i od 15 sierpnia do 25 września mieszkania w domach zakładowych o 30% tańsze.

Ubodzy opatrzeni świadectwem ubóstwa przez c. k. Starostwa tylko w I i III sezonie uwzględniani będą.

Wszelkie zamówienia przyjmuje i objaśnień udziela Zarząd zdrojowy w Truskawcu. 1166 3 6

Nowo otwarte

Biuro pośredniczące przy kupnie i sprzedaży ruchomości

ul. Basztowa, L. 19,

poleca **obecnie do nabycia:**
1. Dwa garnitury mebli. atłasowy i wełniany. 2 Dwa dywany salonowe, duży i mniejszy w dobrym stanie. 3. Nuty na fortepian w wielkim wyborze, tanie. 4. Manekin i sztaluga malarska tanio. 5. Suknie damskie i inne drobiazgi. 6. Lampy. Duża wisząca i meteor z silnem światłem. 7. Karabela sadzona kamieniami. oprawna w jaszczur i srebro. 8. Zegar w stylu Empire (antyk) 9. Serwantka oszklona, elegancka. 10. Draperya japońska oryginalna. 11. Szal turecki oryginalny. 12. Gablotka sklepowa 13. 14 obrazków Piotra Michałowskiego, cenne dzieła znanego artysty-malarza z pierwszej połowy XIX wieku.

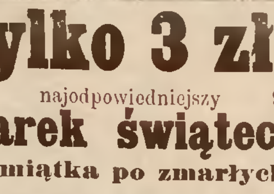
Biuro przyjmuje w komis. jak również pośredniczy w sprzedaży po domach wszelkich ruchomości jako to: mebli. instrumentów. garderoby damskiej i męskiej. obrazów. dywanów. porcelany, antyków ect. ect. których sprzedaży biuro za potrąceniem 8 do 10% podejmuje się i w najkrótszym czasie uskutecznia. 1310 2 4

Tylko 3 złr.

najodpowiedniejszy 981 4 6

Podarek świąteczny

(pamiątka po zmarłych!)

Założony  w r. 1879

Portrety naturalnej wielkości
według każdej nadesłanej fotografii. Zadatek 1 złr. Termin dostawy w przeciągu 10 dni. Najwierniejsze podobieństwo poręczone. Fotografia zostaje nieuszkodzona.

Odznaczony zakład artystyczny p. f.
Siegfried Bodascher
Wiedeń, II., Praterstrasse, 61,
(dawniej Grosse Pfarrgasse).

Uzdrowisko „Vöslau“

w uroczem położeniu, na przedgórzach wiedeńskich lasów, we wschodnio-południowej stronie, z rozległemi aleami do spaceru w lasach szpilkowych. Koleją południową godzina jazdy z Wiednia: dziennie chodzi przeciętnie 60 pociągów osobowych i pospiesznych.

Ciepłota 24° C.

Znane ze swej skuteczności w chorobach kobiecych, hysteryi, hypochondryi, i innych cierpieniach nerwowych, w bezkrwistości, cierpieniach dolnych części ciała; wyborne dla rekonwalescentów i t. p **Kąpiele wszelkiego rodzaju; kuracya mleczna, żentyczna i wodami mineralnemi; elektroterapia, gimnastyka i mięsienie (massage).**

Codziennie koncerta muzyki, bale i t. p. w domu zdrojowym. — Mieszkanie w hotelach: Hallmayer (Schweizerhof), Back, Zwierschütz, Communal (Raussnitz), Witzmann sen., Witzmann jun., oraz w wielu willach i domach. 1152 7 10

Lekarze: **Dr J. Krischke, J. Weninger.**

Sezon od maja do października. Początek kuracyi winogronowej od I sierpnia.

MAGAZYN Aleksandry Łuszczyńskiej

(uczennica Szałkiewiczowej ze Lwowa)

Kraków, ul. Grodzka, 2, I piętro,

poleca 1115 6 0

eleganckie i tanie kapelusze damskie i dziecinne.

Zamówienia zamiejscowe załatwia odwrotną pocztą.

Nakładem księgarni W. Doboszyńskiego w Stanisławowie

wyszły: 1322 4 100

1) DZIEŁA JULIUSZA SŁOWACKIEGO

wydanie zupełne w 6 tomach wydał **P. Paryiak.** prof. jęz. polsk. we Lwowie.

Cana za całość 2 złr., w pięknej płóciennej oprawie 2 złr. 80 ct.

2) DZIEŁA ADAMA MICKIEWICZA

wydanie zupełne w 4 tomach, w trwałej ozdobnej oprawie za całość **2 złr.**

Szczawnica

zakład zdrojowo-klimatyczny

z 7 zdrojami **silnej szczawy** sodowo-słonej i żelazistej,



skutecznych w nieżytach (katarach) narządu oddechowego i narządów trawienia, w długo trwałem zapaleniu płuc i w rozedmie (astmie), przy wysiękach opłócny, **w początkach suchót,** w chorobach dróg moczowych i kobiecych, w niedokrewności, błednicy itp.

Znakomita górska stacya klimatyczna z orzeźwiającem powietrzem.

Kuracya mleczna, żętyczna i kefirowa. — Zakład inhalacyjny solankowy i balsamiczno-igliwiowy. Kąpiele mineralne hydropatyczne i rzeczne.

Mieszkania i inne urządzenia dogodne. postępowe i bardzo przystępne.

W sezonie środkowym (od 20 czerwca do 20 sierpnia) nie ma uwolnień od taksy zdrojowej.

Dojazd do Zakładu ze wszystkich kierunków dróg żelaznych do stacyi w Starym Sączu, ztąd pocztowozem, powozami i góralskiemi wózkami drogą malowniczą nad Dunajcem na miejsce.

Wody ze zdrojów **Józefiny** i **Magdaleny** silniejsze od wód: Emskiej, Gleichenberskiej i Selterskiej, na składzie w aptekach i składach wód mineralnych. 719 6 12

Prospekta rozsyła opłatnie i zamówienia na wodę i mieszkania przyjmuje **Zarząd Zakładu.**

F. Wiśniewski.



Taniej niż wprost z fabryki!

WILHELM KLEINBERG

poleca Szanownym P. T. Fotografom i Amatorom fotografii swój 1170 5 10

MAGAZYN

aparatów i przyborów fotograficznych

Kraków, ul. Floryańska, 40.

Generalne zastępstwo na Galicyę i Bukowinę pierwszej austr. **fabryki płyt** Stankovica. Preiningera i Sp. **w Wiedniu.**

Generalne zastępstwo na Galicyę, Bukowinę i Królestwo Polskie **fabryki chemikalij** Dra Lüttkego i Mundta **w Hamburgu**

Nie dolicza kosztów przesyłki ani cła.

Mam zaszczyt oznajmić, że w mej **pracowni rzeźbiarsko-kamieniarskiej** przy **ulicy św. Jana, L. 3,** ukończony i zestawiony został

bardzo wspaniały i okazały Pomnik-Obelisk

z różnobarwnego granitu, bogato profilowany, bardzo odpowiedni na grób jakiej zasłużonej osoby.

Przyjmuję również wszelkie zamówienia w zakres kamieniarstwa wchodzące tak z granitu i z marmuru, jakoteż z piaskowca i wykonuję takowe szybko, dokładnie i po cenach umiarkowanych. 481 13 15

Fabian Hochstim, Kraków, ul. św. Jana, 3.

! Ważne !

dla rolników i przedsiębiorców.

Sprzedaje maszyny rolnicze jakoto: **młocarnie ręczne, kieratowe, parowe, motory** rozmaite, **grabiarki** amerykańskie (Tiger) i Hollingswortha, **pługi** i **siewniki** (Sacca) i inne rzędowe i szerokorzutne, **młynki** do czyszczenia zboża (s. Baccera), oraz **wialnie, oborywacze, plewniki, widły** angielskie, **kosy** do cięcia trawy, **żniwiarki, buraczarki, śrótowniki, walce pierścieniowe,** i t. p.

Maszynyny do wyrobu **dachówek, cegły, drenów** i t. p. z fabryki **Louis Jäger w Kolonii.**

Maszyny ręczne i parowe **do prania, magle. — Ogniowe sikawki, pompy, rury, studnie.**

Rowery dla pp. bicyklistów angielskie itp. pod korzystnemi warunkami. 1301 3 4

Dla kółek rolniczych udziela odpowiedni rabat.

Pierwszy skład maszyn

Franciszek Albin

w Podgórzu.

! Ważne dla wszystkich !

Ktokolwiek potrzebuje inserować, zarówno **z Krakowa** jak **z prowincyi,** w dziennikach **krakowskich, krajowych** i **zagranicznych.**

Ktokolwiek w Krakowie prenumeruje gazety **miejscowe, krajowe** i **zagraniczne,** zarówno **osoby prywatne,** jak **instytucye, czytelnie, kawiarnie** i t. p.

najtaniej i najdogodniej

załatwiać to mogą za pośrednictwem

Głównej Agencyi Dzienników i Ogłoszeń

Józefa Hopcasa i Antoniny Salomonowej

w Krakowie 1101 6 0

Plac Maryacki, 2. Przedłużenie linii A-B.

Au Vrai Mikado

Wiedeń, I., Karnthnerring 4.

Filie: **Tryest.** Börsenplatz, 4.
Kair, (Egipt) Esbekieplatz, 29.
Kobe, (Japonia) Sano nyacho, 27.

Przywóz 1161 6 6
towarów z Japonii, Chin i **Wschodu,** jak **bronzów. porcelany** i **towarów glinianych. serwisów** do kawy i herbaty. **figur z kości słoniowej,** rozmaitych **ozdób, wachlarzy z drzewa** i **papieru, parasoli, robót ręcznych, broni** wszelkiego rodzaju, jako też **herbaty z Foochow.**

Sprzedaż drobna i hurtowna.

Kamienica 2-piętr.

z ogródkiem

w bliskości Rynku gł., bardzo dobrze się rentująca. z trzema sklepami, o 6 oknach frontu, z osobną lodownią, suszarnią itp., cynkiem kryta. **wewnątrz zupełnie w b. r. odrestaurowana,** jest z powodu stosunków familijnych zaraz **z wolnej ręki za przystępną cenę do sprzedania.**

Bliższa wiadomość w Admin „N. Reformy“. 1034 6 0

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Piątkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.